Nr 426. Kraków, Poniedziałek 19 Września 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, **numer popołudniowy** codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłkę poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium, Norymberdze) — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité — Lorette, directeur, 1 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za płatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od administracyi „N. Reformy“.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty

„Nowa Reforma“

wychodzi dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o pół do 3 po południu.

Szczegóły prenumeraty w nagłówku dziennika.

Abonenci „Nowej Reformy“ nabywać mogą po zniżonej cenie illustrowany dwutygodnik lwowski p. t.

„Nowe Mody“

Prenumerata kwartalna 2 korony 40 hal.

Początek sesyi sejmowej i nowa akcya ugodowa w Czechach.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 18 września.

W bieżącym tygodniu rozpoczyna się znowu życie parlamentarne w Austryi przez otwarcie Sejmów w kilku krajach koronnych. Prócz Sejmu galicyjskiego zbierają się Sejmy: Śląska, Dolnej i Górnej Austryi, Salzburga, Karyntyi, Przedarulanii i Styryi.

Oprócz galicyjskiego pewne zainteresowanie budzi Sejm styryjski, który w ostatniej sesyi okazał się niezdolnym do pracy z powodu obstrukcyi Słowieńców, która — o ile słychać — dalej trwać będzie. Słowieńcy styryjscy żądają większego uwzględnienia ich żądań na polu szkolnictwa przez większość niemiecką i równouprawnienia językowego w Sejmie styryjskim. Dotychczas wolno wprawdzie posłom słowieńskim przemawiać w języku ojczystym w Sejmie styryjskim, protokół stenograficzny jednakże mowy te zupełnie ignoruje. Żądaniu protokołowania mów słowieńskich odmawiają Niemcy i o tę kwestyę dotychczas wszelkie rokowania kompromisowe się rozbiły. Czy w takich warunkach nowa sesya sejmowa w Gracu będzie wydatniejszą od sesyi ubiegłej — jest wątpliwem.

Ale nietylko Sejm styryjski dotknięty jest chorobą obstrukcyjną. Zaraza ta wyszła z parlamentu centralnego i przeszczepioną została także do innych Sejmów krajowych. Sejm istryjski jest niezdolny do pracy, tak samo Sejm Krainy, chwilowo także Sejm morawski; najpoważniejszym pacyentem zaś jest Sejm czeski, który od dwóch lat ukonstytuować się nie jest w stanie. Teraz podejmują nową próbę leczenia tego pacyenta, którego choroba jest bardzo niebezpieczną także dla otoczenia.

We wtorek zbiera się w Pradze nowa konferencya ugodowa czesko-niemiecka. Wszystkie stronnictwa sejmowe — nie wyjmując najradykalniejszych — są w niej reprezentowane, najpoważniejsi posłowie niemieccy i czescy i najlepsi znawcy stosunków narodowych i językowych w Czechach, biorą w niej udział. Czy jednak te okoliczności są rękojmią powodzenia akcyi, nie po raz pierwszy podjętej, nikt przewidzieć nie może. Bardzo często zdawało się porozumienie czesko-niemieckie już bardzo bliskiem, a w ostatniej chwili zawsze „ktoś“ rozbijał wszystko.

Jest to los wszystkich prób ugodowych od roku 1890, gdy już zawarte były wszystkie „punktacye ugodowe“ między Riegerem a Niemcami. Wtedy to Młodoczesi, urażeni, że ich do obrad nie zaproszono, rozwinęli szaloną agitacyę w całym kraju, Riegera i wszystkich Staroczechów okrzyczeli „zdrajcami kraju“, wyrwali im wszystkie mandaty i rozbili gotową już akcyę ugodową. Młodoczesi przyszli z tym grzechem na świat, walki ostatnich lat dwudziestu w Czechach są ich dziełem. Jeśli się im uda dziś uzyskać lepszą ugodę, będzie to ich zasługą, na razie jednak naród czeski ma za sobą tylko 20 lat ciężkich walk narodowych. Naturalnie i Młodoczesi stali się z czasem „starymi“. I oni przystąpili kilkakrotnie do konferencyj ugodowych w szczerym zamiarze porozumienia się z Niemcami, ale przyszli „młodsi“ od nich i zrobili to samo, co oni w r. 1890. To agraryusze, to znowu radykali zarzucali im „zdradę“ i rozbijali każdą akcyę pojednawczą.

Czy teraz będzie inaczej? Dotychczasowe doświaczenia kazałyby przypuszczać, że nie będzie inaczej, że usiłowania ugodowe znowu się rozbiją, a Sejm czeski znowu nie będzie pracował. Mimo to jednak nie brak bardzo poważnych głosów, pełnych nadziei. W kołach politycznych, mających styczność z przywódcami Czechów i Niemców, nie uważają za wykluczone, że tym razem przyjdzie do porozumienia w Pradze. Głównie opierają swoje nadzieje na strasznych kłopotach finansowych, w jakich się Czechy znajdują z powodu obstrukcyi w Sejmie. Tegoroczny deficyt krajowy wynosi 34 miliony koron i nie ma żadnego pokrycia. Kraj bez uchwały sejmowej nie może pobierać podatku od piwa, ani żadnych innych podatków, ani też pożyczki zaciągać nie może. Są to straty ogromne i nie dające się powetować. Podatek od piwa przynosi w Czechach około 15 milionów koron rocznie, które w tym roku spłynęły do kieszeń szynkarzy, zamiast do kasy krajowej. Szynkarze bowiem zatrzymali te same ceny, mimo, że podatku od piwa nie opłacali. Rzecz jasna, że na rok ten dochód jest już dla kraju stracony.

Następstwa takiego ubytku w dochodach są dla kraju nadzwyczaj dotkliwe. Mimo powstrzymania wielkiej ilości wydatków inwestycyjnych, wszystkich subwencyj i t. d., kraj zmuszony był zadłużyć się przez zaciąganie zaliczek, a gdy teraz Bank krajowy zamyka kredyt, kraj stoi przed bankructwem i grozi zawieszeniem płac nauczycieli i urzędników krajowych.

Rozpaczliwa sytuacya finansowa Czech może więc istotnie wpłynąć korzystnie na przebieg konferencyj ugodowych, których powodzenie, lub niepowodzenie miałoby także bardzo ważne następstwa polityczne nietylko dla Czech, lecz także dla państwa. Wynik konferencyj w Pradze oddziałać musi na stosunki w Wiedniu i w tem leży największe znaczenie nowej akcyi ugodowej w Czechach, której życzymy powodzenia.

Sz.

Niemcy wobec konferencyj.

(Tel. „N. Reformy“.)

Praga, 19 września.

„Prager Tageblatt“ ogłasza następujące uwagi ze strony niemieckiej:

Podczas rozpoczynających się jutro konferencyj przedmiotem obrad będzie, obok kwestyi porządku dziennego Sejmu czeskiego, także kwestya gwarancyj, jakich żądać muszą Niemcy. Druga ta sprawa jest dla Niemców rzeczą ogromnej wagi. Definitywnych uchwał na tych konferencyach spodziewać się nie należy.

Rzed też pragnie jedynie uzyskać pewne informacye i wskazówki co do ewentualnego porozumienia się obu narodów i wybadać opinię po obu stronach.

Co się tyczy sprawy porządku dziennego w Sejmie, to tak ze strony obu grup większej własności, jak i ze strony partyj narodowych przedłożone będą nowe wnioski i propozycye. Zdaje się atoli, że sprawa porządku dziennego ustąpi na drugi plan wobec sprawy gwarancyi — tem bardziej, że Niemcy nie zadowolnią się co do niej ewentualną deklaracyą ze strony czeskiej, lecz żądać będą gwarancyjnych czynów.

Czesi przed konferencyami.

(Tel. „N. Ref.“)

Praga, 19 września.

Dzienniki czeskie zamieszczają dłuższy artykuł dra Skardy, pod tytułem: „Stanowisko Czechów wobec konferencyi ugodowych“, w którym pisze on między innemi:

Co się tyczy kwestyi gwarancyi, to pragniemy dać naszym ziomkom zapewnienie, że nam zależy rzeczywiście na przywróceniu spokoju i zgody w naszym kraju i że z całą energią podejmiemy pracę, ażeby znaleść drogę do uregulowania kwestyj spornych. O tem naszem pokojowem usposobieniu i pragnieniu świadczą nietylko nasze słowa, lecz także nasze czyny, one też są nalepszą gwarancyą, jaką dać możemy. Innych gwarancyj żaden poseł czeski, żaden Czech wogóle, dać nie może. Nikt z nas nie może przyrzec Niemcom coś takiego, coby nie zgadzało się z naszemi zasadami i naszym programem. Gdyby zaś znalazł się nawet ktoś, ktoby dał takie przyrzeczenie, na nic by się to nie zdało, bo naród i tak nie uznałby takiego zobowiązania. To wykazały już znane punktacye z roku 1892. Właśnie z powodu wielkiej naszej miłości do naszego kraju, pragnęlibyśmy nareszcie przeprowadzić porozumienie z zamieszkującymi kraj ten Niemcami. Lecz ani groźby, ani szkody, ani katastrofy, wynikające z ubezwładnienia Sejmu czeskiego, nie skłonią nas do przyłożenia ręki do ewentualnego podziału naszej ojczyzny, ani do jakiejkolwiek ugody, któraby jedności kraju i równouprawnieniu zamieszkujących go narodów w czemkolwiek zagrażała.

Czesko-niemieckie konferencye ugodowe.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Praga, 19 września.

W pałacu byłego ministra, hrabiego Franciszka Thuna, odbyła się wczoraj przed południem narada wybitnych posłów czeskiej konserwatywnej większej własności w sprawie uruchomienia Sejmu czeskiego i w sprawie rozpoczynających się jutro konferencyj ugodowych.

Hr. Thun referował o obecnym stanie tej sprawy, poczem wywiązała się dłuższa dyskusya.

Po południu odbyła się wspólna narada członków konserwatywnej i wiernokonstytucyjnej większej własności. W tej naradzie wziął także udział dr Baernreither, który uczestniczyć będzie w jutrzejszych konferencyach. Omawiano głównie projekty kompromisowe, które atoli mają być zgłoszone dopiero wówczas, jeśli uczestniczące w konferencyach partye ludowe zwrócą się do wielkiej własności z prośbą o pośrednictwo. Dopóki to nie nastąpi, obie grupy większej własności zamierzają wstrzymać się od wszelkiego pośrednictwa.

Motu proprio przeciwko modernizmowi.

Katolickie pisma niemieckie podają obecnie w dosłownym przekładzie treść przysięgi, przepisanej przez Piusa X. w „motu proprio“ przeciwko modernizmowi dla wszystkich profesorów teologii, księży i kleryków oraz dla urzędników kuryj biskupich i kongregacyj. Dwie pierwsze tezy tej przysięgi dotyczą wyłącznie wiary w Boga, stworzenia świata i objawienia i nie zawierają nic nowego. Dalej zaś ta rota przysięgi brzmi, jak następuje:

„Po trzecie: Wierzę silnie, że kościół utworzony został dla strzeżenia i głoszenia objawionego słowa osobiście przez prawdziwego i historycznego Chrystusa, podczas jego życia wśród ludzi, i wierzę, że kościół opiera się i opierać będzie do końca wszechczasów na Piotrze, głowie apostolskiej hierarchii i na jego następcach.

„Po czwarte: Uznaję i przyjmuję doktrynę wiary tak, jak ją nam przekazali apostołowie i i prawowierni ojcowie, przyjmuję ją w tym samym sensie i w tej samej interpretacyi, jaką oni jej dawali. Odrzucam przeto heretyckie przypuszczenia o ewolucyi dogmatów, jakoby dogmaty te z biegiem lat uległy zmianie, jakoby głosiły dziś co innego, niż to, co kościół pierwotnie w nich wyraził. Równocześnie potępiam każdy błąd, polegający na tem, że boski skarb wiary, powierzony pieczy oblubienicy Chrystusa, usiłuje się zastąpić filozoficzną fikcyą lub kreacyą ludzkiego sumienia, która stopniowo z biegiem czasu utworzona ludzkiemi usiłowaniami, miałaby być i w przyszłości dostępna dla wszelkiego nieograniczonego postępu.

„Po piąte: Utrzymuję z całą pewnością i wyznaję szczerze, że wiara nie jest ślepem religijnem pojęciem, wypływającem z ciemnej głębi ludzkiego nadsumienia, moralnie informowanem pod naciskiem serca, a pod parciem woli, lecz że jest prawdziwą aklamacyą inteligencyi do prawdy, osiągniętej drogą otrzymywanego pouczenia (ex auditu), aklamacyą, na mocy której w imię powagi Boga, którego prawdziwość jest absolutną, wszystko uważamy za prawdziwe, co nam powiedziano, poświadczono i objawiono przez osobę Boga, naszego stwórcę i mistrza.

„Poddaję się nadto z całą z własnej woli wypływającą uległością, wszelkim orzeczeniom, wyjaśnieniom i przepisom, zawartym w encyklice „Pascendi“, oraz w dekrecie „Lamentabili“, tym zwłaszcza, które dotyczą tak zw. historyi dogmatów, i orzeczeniom tym w całej pełni przywtarzam. Równocześnie odrzucam błędne zdanie tych, którzy twierdzą, że krzewiona przez Kościół wiara sprzeciwia się historyi i że dogmaty katolickie, tak jak się je dziś pojmuje, nie dadzą się pogodzić z autentycznemi pierwiastkami religii chrześcijańskiej.

„Potępiam i odrzucam także zapatrywania tych, którzy twierdzą, że mogą istotę krytyka chrześcijańskiego uzupełnić istotą wyznawcy i historyka, jakoby historyk miał prawo podtrzymywać to, co sprzeciwia się wierze i jakoby mu było wolno, pod tym jedynie pozorem, iż bezpośrednio nie wypiera się jakiegokolwiek dogmatu, wygłaszać teorye, z którychby w końcu wynikało, że dogmaty są fałszywe lub wątpliwe.

„Tem samem odrzucam metodę, objawiającą się w tego rodzaju ocenie i interpretacyi pisma świętego, metodę, która w przeciwieństwie do tradycyi kościoła, analogii wiary i reguł stolicy apostolskiej, opiera się na metodzie pracy nacyonalistów i z szaloną śmiałością uznaje jako najwyższy i jedyny przepis wyłącznie krytykę tekstu.

„Oprócz tego odrzucam i potępiam mylne zdanie tych, którzy twierdzą, że uczony, który bada i tłómaczy historyczne lub teologiczne kwestye, lub, wogóle jednostka, która się tem zajmuje, pozbyć się musi wpierw każdego poprzednio powziętego, a więc uprzedzającego zdania, czy to co do nadnaturalnego pochodzenia tradycyi katolickiej, czy też co do pomocy boskiej, przyrzeczonej mu w razie uznawania każdego zdania objawionej prawdy — a którzy następnie utrzymują, że pisma każdego ojca kościoła powinny być wykładane z wykluczeniem wszelkiej uświęconej powagi i jedynie według zasad i metody świeckiej nauki i z tą niezależnością sądu, którą stosuje się zwykle przy badaniu świeckich dokumentów.

„Dalej oświadczam, że czuję się wolnym od błędu modernistów, którzy twierdzą, że w uświęconej tradycyi nic niema boskiego, albo też, co jeszcze bardziej jest fałszywem, że istnieje boskość w znaczeniu panteistycznem, i że wobec tego zachodzą tylko czyste i nagie fakta, dające się porównać ze zwykłemi faktami dziejowemi, co znaczy, że naukę wiary, rozpoczętą przez Chrystusa i Apostołów, rozwijali potem przez następne wieki ludzie, dzięki swej pracy, zręczności i talentom.

„Kończąc, przysięgam, że z największą stałością i do ostatniego tchu trwać będą przy wierze Ojców Kościoła w jedynie pewne kryteryum prawdy, które przekazane zostało „episkopatowi przez następstwo Chrystusa“ (Iren. II C. 26,) i to nie w ten sposób, iż ma być zachowane jedynie to, co odpowiada najdogodniej stopniowi kultury i wiekowi jednostki, lecz z tem przeświadczeniem, iż absolutna prawda, głoszona od początku przez apostołów, ani się nie rozszerzyła, ani nie może być tłómaczona w inny sposób.

„Przysięgam, że obowiązuję się wszystkiego tego dotrzymać wiernie, szczerze i w całej rozciągłości nienaruszone, i nie odstąpić od tego ani przy nauczaniu, ani na inny sposób, słowem lub pismem.“

Tak brzmi rota przysięgi, ustanowionej przez papieża przeciwko modernizmowi. Odbiera ona rzeczywiście wszystkim, którzy ją składać mają, a więc całemu duchowieństwu, wszelką możliwość samodzielnego myślenia i rozumowego badania, i zmusza je do bezwzględnego poddania się wszystkiemu, co kościół nauczał, naucza i nauczać będzie.

Czem w kołach watykańskich uzasadniają te tak ostre przepisy? Wyjaśnia nam to do pewnego stopnia korespondent wiedeńskiego „Vaterlandu“, który rozmawiał o tem z pewnym wybitnym dygnitarzem papieskim i otrzymał od niego następujące wyjaśnienie:

„Obecne „motu proprio“ jest tylko dalszym aktem walki, jaką Pius X. rozpoczął przeciwko powolnemu wdzieraniu się do kościoła nauki modernistycznej, która nie uderza na kościół tak otwarcie i gwałtownie, jak to czynili Luther i reformatorzy, lecz cicho i podstępnie usiłuje opanować seminarya pod pozorem oświecania kleryków. Nauka ta, niebezpieczniejsza od reformacyi, groziła już kościołowi wewnętrznemu wstrząśnieniami i wobec tego Pius X. zdecydował się wytępić ją bezwzględnie. Odtąd każdy, kto naruszy naukę kościoła, popełni krzywoprzysięstwo — a wobec tej zbrodni ustawy kościelne są nieubłagane. Tym zaś, którzy wyrażają obawę, że to wystąpienie papieża osłabi kościół, zwracam uwagę na historyę o Gedeonie w starym testamencie. Wojsko, w którem, obok 200 mężnych, znajduje się 300 niepewnych i tchórzów, jest słabsze, niż wojsko, składające się tylko z 200 mężnych. I wobec tego słusznie

---

HELENA ROMER.

MAJAKI.

23 (Ciąg dalszy.)

Potem wzrok Zdenki zamigotał niepokojem i rzucił w chmurne, martwe oczy Karlińskiego gwałtowne, tragiczne pytania... A jemu zmarzły jakby szarym lodem w bezsłoneczny dzień ściętym źrenice i nieopisany, bezgraniczny smutek rozsunął się po rysach jak mgła z cichych łez dawno wylanych.

— Czy się pani zabierze z nami? — zapytał po chwili Karliński. — Muszę pojechać z rządcą do folwarku, a jeżeli się pani poświęciła na przewodnika, to już do końca, nieprawdaż?

— Naturalnie, wreszcie nie chce mi się zostawać tu samą — rzekła Zdenka umyślnie podnosząc smutny wzrok na Karlińskiego, by przeciw swemu zwyczajowi dać mu do zrozumienia, żeby ją pytał. Ale Karliński patrzał na nią swem głębokiem badawczem spojrzeniem i milczał.

— Taki smutny ten dom, rozumie pan, dla mnie... żałuję, że Rysiowie to sprzedają, tyle mam tu wspomnień od dziecka prawie. Byliśmy tu kiedyś wszyscy tak weseli.

— To dawno było?

— Cztery, pięć lat temu... i tak się złożyło, że ostatni raz byłam tu na fecie, o, jakiej prześlicznej garden-party! tańczyliśmy cały tydzień, kostyumy, teatr, wyścigi, regaty, noc wenecka na tym jeziorze. Jakże to było prześliczne! Pamiętam, jak latarnie zalewały kolorowem światłem krzewy nadbrzeżne i co grali mandoliniści! Pamiętam stroje pań i panów... jakie to dalekie, jak bajka! Zdaje mi się, że sto lat minęło, albo że jestem na innym świecie. To ostatnie trochę prawda. Już nie widuję tych ludzi tak niefrasobliwie wesołych, a jeśli ich spotkam, dziwią mnie.

— Nie żal pani tych czasów i osób?

— Nie, chociaż nie żałuję tych lat straconych na bezmyślnych zabawach, bo lubię pełnię życia i wszystko, co ono daje. I zdaje mi się, że nie umiałabym tak szczerze i z przekonaniem pracować dziś, gdyby nie świadomość, że wyhulałam swoje.

— Gdyby to miało wrócić, nie chciałaby pani?

— O, to nie, nie, nudziłoby mię to i poniżało. Okoliczności sprawiły, że zostałam zupełnie samą, bez najmniejszej ochoty do zabaw oczywiście, a jako cel życia utrzymanie własnego majątku... to nie jest szczytem mojej idei... tak się złożyły zdarzenia, że widnokrąg moich pojęć i uczuć rozszerzył się. Pokochałam wszystkich tych, których nie kochałam dotąd i ich sprawy stały mi się droższe od własnych... poznałam też wtedy lepiej pana... to było niedługo potem, jak mój mąż zachorował... — dodała szybko, czując bezsens tej chronologicznej wiadomości.

Karliński jednak podniósł znów na nią czy z pod sennych trochę powiek i zaczął pytać spojrzeniem tak, że Zdenka czekała tylko słów przyjaznych, by wreszcie na ramieniu przyjaciela, pewnem i prawem, wypłakać wszystkie niewypłakane łzy, oraz wyszeptać wyznania, co tak ciężą.

— Gdzie jest teraz mąż pani — spytał nieśmiało.

Młoda kobieta spłonęła takim rumieńcem, że dodał w tej chwili:

— Przepraszam, nie chciałem powiedzieć nic przykrego, proszę mi darować.

Ale Zdenka zmięszała się poprostu dlatego, że ten drobny fakt nieświadomości Karlińskiego dowodził braku zainteresowania się z jego strony do tego stopnia, że nikogo z jej znajomych o żaden szczegół ją tyczący nie spytał i to otwarło jej nowe przepaści bólu i przeczuć.

— To nic — odrzekła spokojnie — to wszystko dziś dla mnie jest sprawą umarłą i daleką, przeżyło się we mnie to, co wtedy czułam; Adam jest w Królowodach, myślałam, że panu to ktoś może powiedział... jest bezwładny i nieprzytomny...

— W Królowodach?! Ależ to dla pani... — nie dokończył i widać było, że poczucie dotykania cudzych ran boli go na równi z obnażaniem swoich, spytał jednak wahająco i z poważnem współczuciem:

— Dlaczegóż pani nie umieści go w zakładzie? Przepraszam, że to mówię, ale...

— Doktorzy twierdzą, że przewieźć go i narażać na zmiany i ruch, byłoby to — zabić go... nie mam odwagi brać tego na swoje sumienie... — dokończyła zamyślona — dom dość jest duży zresztą, by swobodnie oddzielić...

Powoli i delikatnie ujął Karliński silną, ciepłą dłoń młodej kobiety i uścisnąwszy ją przyjacielskiem, męskiem uściśnieniem, pochylił ku niej swą dumną głowę i złożył na różowych palcach tak, mimowoli zapewne, namiętny pocałunek, że spłonęła, jak zorza, ciepłym warem młodej, bujnej krwi.

Wieczór zapadał... blask dnia błękitniał i powoli, bardzo powoli stapiał się w jakąś różową szarzyznę, nie wiele ciemniejszą od jasności dziennej, ale o wiele smutniejszą. Chłód przytem krzepł co raz silniej, jakby ziemia jakieś zapomniane oddechy zimy wyziewała na sypiące się już kwiaty jaśminu i piwonii. Zdenka leżała na dużej otomanie w przedpokoju i udawała, że czyta gazety, w istocie szalała z niecierpliwości i zdenerwowania. Dziesięć razy delikatnie i bez szmeru przechodziła przez kancelaryę, gdzie Karliński prowadził nieskończone rachunki. Pasya ogarniała młodą kobietę na widok nieruchomej twarzy Karlińskiego, pochylonego nad papierami lub mówiącego do rządcy z takim obojętnym spokojem, tak zwykłym urywkowym, trochę szorstkim głosem, jakby jej na świecie nie było. Korzystając z chwili, gdy chodził po pokoju, rzuciła tuż przed nim rękawiczki całkiem dziecinnie rozgrymaszona, by zwrócić na siebie uwagę. Nie przestając dowodzić czegoś okropnie zawiłego o kolonizacyi wioski, podniósł i podał je z uśmiechem tak obojętnej grzeczności, że Zdenka ogarnięta furyą zupełnie żywiołową, rzuciła się na pierwszą lepszą kanapę i tarzała się jak wściekłe, młode zwierzę, gryząc poduszki i czując osychające na rozpalonych policzkach łzy rozpaczy.

— Gorzeję, jak jasna świeca! Co począć? Iść wygnać rządcę, rzucić się na Jerzego jak tygrysica, całować na śmierć i zatracenie te dumne wzgardliwe usta, te chmurne, zimne oczy o jednakowym matowym blasku zamarłych wód głębokich. Zabić kogo!? Jego czy siebie!? Coś takiego jednak zrobić, żeby wzruszył się ten kamienny człowiek, żeby płakało to zamarłe serce... chore... prawda?! Boże, więc przecie, prawda, trzeba mu oszczędzać nawet wzruszeń, a ja nie mogę już, nie mogę! Niech się dzieje co chce, niech tu ktoś umiera, czy nie, wszystko już jedno — ja także życie swoje w dłoni trzymam! Ja także mogę dać życie za życie — nie mogę już!...

Kiedy wreszcie zeszli się na herbatę, jedynym śladem straszliwej burzy co targała nerwy Zdenki, były gwałtowne, malinowe rumieńce i tak lśniące oczy, że Karliński spojrzał na nią z uśmiechem przyjemności cudownie rozpogadzającym mu twarz i rzekł wesoło:

— Ależ wyglądamy, no, no, szkoda, że to ja tylko jeden widzę — czem zrobił jej tak szaloną przykrość, że zbladła, a po tem spłonęła ciemniej jeszcze.

Co za męka: masło, ser, nalewanie herbaty, Karliński pije tak po zwykłemu, jakby ta herbata nie była przesiąkniętą łzami, gorzkiemi łzami Zdenki. Czy on nie widzi jej błagalnych oczu, czy on nie spostrzega jej rąk mdlejących, czy nie widzi, że się gnie cała, a głos jej się raz wraz łamie w jakichś dziwnych intonacyach.

(C. d. n.)

Pius X. usiłuje także kościół oczyścić z tych niepewnych, którzy tylko rozkład wnoszą do jego łona. Dokonuje on kontrreformacyi, rozpoczętej przez św. Boromeusza, która, gdyby była nastąpiła rychlej, zapewnie wielką część Europy ocaliłaby była dla kościoła. Odtąd kto we wszystkiem nie będzie się godził na naukę kościoła, zmuszony będzie wystąpić z niego".

Dygnitarz watykański zaznaczył dalej, że możliwem jest, iż te przepisy uzupełnione jeszcze będą tajnemi wskazówkami.

Pisma klerykalne przyjęły tak to „motu proprio", jak i komentarze watykańskie, bezkrytycznie. Nietrudno jednakże w ich zachowaniu się dopatrzeć się pewnych objawów zaniepokojenia, czy ta wielka pewność siebie Piusa X. nie polega na złudzeniu, i czy akcya jego nie wstrząśnie bardziej — nie kościołem — lecz wielką rzeszą wiernych — niż byłby to uczynił obecny modernizm.

Z procesu dorobkiewicza.

Niepodobna inaczej nazwać tego człowieka, jak zręcznym dorobkiewiczem. Jeszcze na obecnej rozprawie wiedeńskiej są ludzie, którzy doskonale pamiętają, że poseł i radca miejski Bielohlavek przed dwudziestukilku laty nie miał żadnego majątku. A dziś ma p. Bielohlawek może nie majątek, ale w każdym razie mająteczki. Z procesu, który się właśnie toczy w Wiedniu, jedno niewątpliwie wynika: p. Bielohlawek umiał chodzić koło swoich interesów. Tu służył protekcyjką, tam powabną obietnicą, że jej użyje, przyrzekał, zapewniał, chodził po biurach, przeszkadzał, lecz do swego docierał. I szły przez ręce Bielohlavka dostawy dla kraju i miasta, roboty publiczne, posady i posadki, szły równocześnie inseraty do „Volkspresse", której redaktorem, a później właścicielem był p. Bielohlavek. Dostawcy, przedsiębiorcy, rzemieślnicy i kupcy — wszyscy inserują się w „Oesterreichisch Volkspresse". Dlaczego? Bo redaktorem jest p. Bielohlavek, który ma duże wpływy, dające się łatwo puścić w ruch.

Przed sędzią zeznaje cały szereg świadków, że istotnie starali się o protekcyę przy różnych dostawach u Bielohlavka, że jednak robili tym sposobem rzecz zwykłą i codzienną. Jako towarzysze partyjni, uważają sobie za obowiązek popierać prasę partyjną i dawać nawet droższe inseraty do „Volkspresse", że jednak interesy z Bielohlavkiem nie miały nic wspólnego z interesami administracyjnymi owego pisma. Swiadkowie są to przeważnie ludzie z obozu p. Bielohlawka, ludzie, którzy, jak n. p. Zeller-Schömig, skarżyli się przed radnym Hrabą na zbyt wysoką cenę i nieproduktywność ogłaszania się w „Volkspresse", przyczem dodawali z irytacyą, że muszą tam umieszczać swoje inseraty. Obecnie jednak przed sądem, uśmiechając się i do Hraby i do Bielohlavka, usiłują słowom swym nadawać jakieś egzotyczne znaczenie, jak najdalej stojące od interesów z Bielohlavkiem. Jako świadkowie staną też przed sądem niektórzy kelnerzy wiedeńscy, mający zaświadczyć, ile mniej więcej wydawał chrześcijańsko-społeczny p. Bielohlavek na — szampan i kobiety. Ta sprawa właśnie jest bardzo interesującą dla Wiednia.

Oprócz zbierania drogich inseratów, poświęcał się p. Bielohlavek pośrednictwu w wyszukiwaniu różnych zajęć i posad. Między szczęśliwcami, którzy się w takiej sprawie zetknęli z Bielohlavkiem, jest portyer Franciszek Ranstl. Ranstl prosił Bielohlavka o posadę i przyrzekł za wyrobienie jej dać 400 K.

Sędzia: Komu?

Św. Tego nie powiedziałem, komu. Ale — po wyrobieniu jej — dałem pieniądze Bielohlavkowi w zamkniętej kopercie. Dziękowałem mu za posadę, a on rzekł: „Dobrze, dobrze, potrzebujemy coś nie coś na prasę".

Bielohlavek przerywa świadkowi w tem miejscu i chce rzecz przedstawić inaczej. Lecz Ranstl powtarza, że wszystko, co powiedział, tak się odbyło. Po przesłuchaniu Ranstla, które zrobiło duże wrażenie, nadciągnęła znów pomoc partyjna — 63-letni staruszek, radca Heindl, który był skarbnikiem partyjnym i zbierał pieniądze na fundusz wyborczy. Z niesłychaną dokładnością i prostotą, godną podziwu, przypomniał sobie, że przed 10 laty dostał od Ranstla przez Bielohlavka znaczniejszą sumę na fundusz wyborczy. Ile jednak, tego już nie pamięta. Przecież to już 10 lat temu.

Obrońca red. Zipperera twierdzi, że Bielohlavek dał na fundusz wyborczy z całych 400 K otrzymanych od Ranstla, tylko 100 K.

Na tem rozprawę odroczono do dzisiaj.

Kronika.

Kraków, 19 września.

Z niedzieli. Wczorajsza niedziela, pomimo chłodu, dojmującego zwłaszcza pod wieczór, dała nam wszystkie jeszcze złudzenia lata. To też planty i ogrody miejskie zaroiły się od strojnej publiczności, zrobiono też kilka gromadnych wycieczek do dalszych miejscowości za miastem. Przy rogatkach czekały furki chłopskie, które, zwłaszcza w kierunku Mogiły, odwoziły liczne rzesze Krakowian. W Mogile bowiem odbył się wczoraj doroczny odpust, gromadzący tradycyjnie niezliczone tłumy wieśniaków z okolicy i z dalszych stron, oraz liczne zastępy inteligencyi przedewszystkiem krakowskiej. Resursa urzędnicza krakowska urządziła zaś wycieczkę towarzyską do Niepołomic, gdzie, jak wiadomo, rośnie coraz wyżej Kopiec grunwaldzki. Wogóle drogi, wiodące w okolice Krakowa, zaroiły się wczoraj bardzo.

Niezliczone tłumy zalegały także w popołudniowych godzinach Błonia krakowskie, gdzie odbył się interesujący match między „Cracovią" i „Rudolfshügel". Tem tylko różnił się dzień wczorajszy od letniego, że wszyscy wracaliśmy do miasta znacznie wcześniej z powodu dojmującego chłodu. To nam przypomniało jesień.

Wystawa owoców w Krakowie. Dnia 14, 15 i 16 października b. r. odbędzie się w sali Tow. rolniczego w Krakowie przy placu Szczepańskim nr 8, wystawa doborowych owoców, urządzona staraniem Tow. ogrodniczego krakowskiego. Na wystawę, przeznaczoną głównie dla członków Tow. ogrodniczego, o ile miejsce na to pozwoli, będą też przyjmowane, jako wystawcy, osoby, zostające poza Tow. ogrodniczem. Zgłoszenia do 5 października należy nadsyłać do biura Tow. ogrodniczego w Krakowie, ulica Gołębia nr 18.

Z konserwatoryum Towarzystwa muzycznego. Nauka zasad muzyki (klasa prof. Deca) na kursie przygotowawczym, niższym i wyższym oraz nauka harmonii (klasa prof. Świerzyńskiego) odbywać się będzie w sali nr 7 w następującym porządku:

1) Kurs przygotowawczy zasad muzyki w poniedziałki i czwartki od 4—5. Pierwsza lekcya we czwartek dnia 22 bm., na którą winni się zgłosić wszyscy nowo zapisani uczniowie. 2) Kurs niższy zasad muzyki w poniedziałki i czwartki od 4—6. Pierwsza lekcya we czwartek dnia 22 bm. 3) Kurs wyższy zasad muzyki we wtorki i piątki od 5—6. Pierwsza lekcya we wtorek dnia 20 bm. 4) Harmonia (klasa prof. Świerzyńskiego) we środy i soboty: kurs niższy od 4—5, kurs średni od 5—6. Pierwsza lekcya we środę dnia 21 bm. 5) Harmonia (klasa dyr. Żeleńskiego) odbywać się będzie w sali nr 12, na kursie średnim w poniedziałki i czwartki od 6—7, na kursie wyższym we wtorki i piątki od 6—7.

Z Towarzystwa muzycznego. Dyr. F. Nowowiejski powrócił z zagranicy. Pierwsza próba orkiestry odbędzie się we wtorek dnia 20 bm. o godz. 5 po południu, natomiast we czwartek dnia 22 bm. próba chóru żeńskiego o godz. 5—6, męskiego od 6—7.

Z teatru miejskiego. „Złoty wiek rycerstwa", który na dwóch pierwszych przedstawieniach zamknął kasę teatru przed podniesieniem kurtyny i uzyskał takie huczne u publiczności powodzenie, powtórzony będzie we wtorek i czwartek. Zainteresowanie się sztuką wróży jej liczną ilość przedstawień na scenie krakowskiej. Piątkowe przedstawienie „Tajfuna" dane będzie po cenach popularnych.

Z teatru ludowego. „Meir Ezofowicz", uscenizowany z powieści E. Orzeszkowej przez A. Kallasa, cieszył się ogromnem powodzeniem także na wczorajszem przedstawieniu w Teatrze ludowym. Powodzenie to zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie szlachetnej myśli przewodniej „Meira Ezofowicza", oraz skróceniu sztuki z pięciu na cztery akty, przez co utwór wiele zyskał na zwięzłości i wyrazistości. O samej przeróbce „Meira Ezofowicza" pisała E. Orzeszkowa do A. Kallasa, że „to, co pisząc powieść, czułam i myślałam, odbija się w przeróbce wiernie i wyraźnie". Dodać należy, że także wykonanie „Meira Ezofowicza" było wczoraj, podobnie jak w sobotę, bardzo dobre.

Donoszą nam: Na trzecie przedstawienie po cenach zniżonych, dla młodzieży szkolnej daną będzie komedya kontuszowa „Miód kasztelański" J. Kraszewskiego. „Meir Ezofowicz" dany będzie w tym tygodniu we wtorek i środę. W przygotowaniu wodewil p. t. „Chcę sobie pohulać" w którym wystąpi po raz pierwszy p. Wiktor Wandycz, barytonista. Odbywają się próby z dramatu Ibsena „Wróg ludu". Próbami kieruje dyr. Rygier.

Szkoła gospodarstwa dla kobiet. Gmina miasta Krakowa otwiera z dniem 1 października b. r. szkołę gospodarstwa domowego dla kobiet. Kurs trwać będzie do końca czerwca 1911 i obejmuje: gospodarstwo domowe, szycie bielizny, krawieczyznę, hygienę i towaroznawstwo. Opłata 10 K miesięcznie. Warunki przyjęcia: ukończona szkoła ludowa i 16 rok życia. Wpisy od 25 do 30 września 1910 w kancelaryi szkoły ul. Pędzichów l. 15.

Zgromadzenie socyalistyczne w sprawie walki z drożyzną i sejmowej reformy wyborczej odbyło się w Krakowie wczoraj rano, na placu Jabłonowskich, pod gołem niebem. Przewodniczył p. Misiołek. Jako przedstawiciele policyi obecni byli na zgromadzeniu komisarze dr Gulkowski i Rotschek.

Referat o drożyźnie wygłosił adw. dr Drobner. Skreśliwszy pokrótce przyczyny drożyzny, z których główną jest popieranie przez rząd interesów agraryuszów na niekorzyść miast, przypomniał, iż w każdej walce, a więc również i w walce z drożyzną, zwycięża się solidarnością i karnością. Szczególniej gorąco wzywał mowca zebranych do walki z lichwą mieszkaniową, która w groźny sposób poczyna się szerzyć w Krakowie.

Dr Bobrowski przemawiał w kwestyi sejmowej reformy wyborczej. Piętnował on dzisiejszy Sejm, który przez 40 lat z górą swych rządów doprowadził szkolnictwo i szpitalnictwo w Galicyi do opłakanego stanu. Sejm ten potrzebuje reformy, która, mimo jego oporu, musi się dokonać. Fałszywy i wykrętny projektowany system pluralności musi ustąpić miejsca czteroprzymiotnikowemu prawu wyborczemu, które jedynie może wyjść na pożytek ludu pracującego.

Obu mowców nagrodzono oklaskami.

Dr Drobner odczytał w końcu rezolucye, domagające się od rządu, Sejmu i Rady miejskiej krakowskiej walki z drożyzną i czteroprzymiotnikowej reformy wyborczej do Sejmu. Rezolucye uchwalono jednogłośnie, poczem po zakończeniu wiecu, ruszyli zgromadzeni ul. Jabłonowskich, Kapucyńską, św. Anny, Rynkiem i ul. Grodzką przed magistrat, do którego dostęp zamknęła policya piesza. Po krótkiej przemowie, w której p. Misiołek zaznaczył cel tej demonstracyi przed magistratem, zebrani rozeszli się spokojnie do domów przed godz. 1 po poł.

Match footballowy. Obce drużyny footballowe z bogatym łupem odjeżdżają w tym sezonie z Krakowa. Zdobycie kilkunastu bramek na krakowskiem boisku footballowem przez gości z Pragi, Wiednia itd. staje się dla Krakowa rzeczą znaną i powszechną. Najczęściej połowę zdobytych bramek zyskują obce drużyny przez kurtoazyę naszych graczy. Przez kurtoazyę również pozwoliła wczoraj „Cracovia" pobić się „Rudolfshüglowi" w stosunku 6:0. Jakąż inną bowiem przyczynę tej przegranej przyjąć, jeśli sobotni match daje stosunek 3:2 bramek, pierwsza część wczorajszej gry 2:0, a całość gry po stronie „Cracovii" robi wrażenie, iż nasza drużyna ustępuje wprawdzie wiedeńskiej, ale niewiele, nie w stosunku 6:0 bramek! Kurtoazya nie pozwala naszej drużynie wyzyskać błędów i wad „Rudolfshügel", zaobserwowanych w sobotę, jak również chyba ta-sama kurtoazya wstrzymywała „Cracovię" od szybszego tempa. Inna rzecz, że goście wczoraj grali odrobinę za energicznie: p. Szeligowski dostał kopnięcie w twarz i nie mógł dobrze biegać, p. Singer uderzeniem w brzuch był na dłuższy czas ubezwładniony, a bramkarz p. Lustgarten otrzymał taką dawkę butem w żołądek, że omdlał i na jakiś czas, po ocuceniu, wycofał się z gry. Ale to — powiedzmy — rzeczy zwykłe przy footballu, choć dziwnem jest zjawisko, że ubezwładniono najlepszych graczy.

Drużyny krakowskie sprowadzają podobno najlepiej zgranych footballistów monarchii w tym celu, aby się od nich czegoś nauczyć. Wczoraj Niemcy jednego p. Turka z obrony „Cracovii" czegoś nauczyli t. j. wybijania piłki tuż przy bramce nie wprost, lecz niespodziewanie z boku. W ten sposób back'owie niemieccy zawsze obronili bramkę: niespodzianie przecinali przeciwnikowi linię rzutu. Na ogół wczoraj „Cracovia" grała gorzej, niż w sobotę.

Bramkarz krakowski p. Lustgarten chwycił kilkanaście dobrych rzutów w bramkę, a nawet znakomity „strzał" z rzutu karnego, za co nagrodzono go burzą oklasków.

Publiczność, z powodu pięknej pogody i zainteresowania się matchem, niezwykle dopisała. Trybuny roiły się od pań i panów, na dole koło boiska mur widzów, tłumy jak nigdy przedtem. Tak wyczekiwano choćby zdobycia jednej bramki przez „Cracovię", że przy udatnym ataku dodawano zachęty biegnącemu najrozmaitszej treści okrzykami. Kilkakrotnie energicznie protestowała cała publiczność przeciw zbytniej krewkości Wiedeńczyków.

Z sali sądowej. (Rabunek). Przed krakowskim sądem przysięgłych pod przew. radcy Ferensa zasiedli dziś oskarżeni o rabunek wyrobnicy Stanisław Dziedzic, lat 21 i Józef Dziedzic lat 23, oraz Feliks Krupa, lat 25, żonaty z zawodu ślusarz. Bronią dr Lauer, dr Gryziecki, dr Reizer, oskarża prok. Ajdukiewicz. Oskarżeni 28 maja byli na przechadzce za mostem warszawskim, niejakim St. Kwietniem, poczem wrócili do Krakowa. Na placu Matejki Feliks Krupa i Józef Dziedzic opuścili towarzystwo, nie żegnając się zupełnie z Kwietniem, pozostały zaś Stanisław Dziedzic, namówił Kwietnia, aby poszli poszukać dalszych wrażeń na wały kolejowe, położone przy ul. rakowickiej. Przyszedłszy na miejsce, Stanisław Dziedzic namawiał towarzysza zabawy, aby się położył spać, a gdy Kwiecień tego uczynić nie chciał, pochwycił go Stanisław Dziedzic za surdut na piersiach, przewrócił na ziemię i począł go bić pięścią po głowie. Gdy Kwiecień zaczął krzyczeć i wołać o ratunek, nadbiegli wtedy Feliks Krupa i Józef Dziedzic, przygnietli go twarzą do ziemi, zdarli z niego marynarkę i kamizelkę, którymi obwinęli Kwietniowi głowę, przyczem Stanisław Dziedzic, chcąc stłumić krzyk rabowanego, wetknął mu do ust garść piasku, poczem wyrwał mu prawą kieszeń u spodni wraz z kwotą 5 K. Kwiecień ostatkiem sił wyrwał się oprawcom i na pół nagi i pokrwawiony uciekł do pobliskiego fortu, skąd go żołnierze odstawili do posterunku żandarmeryi na Prądniku Czerwonym.

Przesłuchani na dzisiejszej rozprawie, obwinieni wyparli się winy w zupełności, zwalając ją jeden na drugiego.

Poszkodowany Ludwik Kwiecień zeznał w myśl aktu oskarżenia. Konfrontacya z oskarżonymi wywołała żywą wymianę słów między poszkodowanym a obwinionymi, sprawy jednak nie wyjaśniła, żadna bowiem ze stron nie zmieniła zeznań. Poszkodowany zażądał zwrotu kosztów za zrabowane przedmioty jak zegarek, ubranie, skradziona gotówka w kwocie 24 kor. 24 h.

Sportowy proces. Jak się dowiadujemy z kół sportowych, „Cracovia" nie zakończyła na boisku footballowem swych porachunków z „Cricketerami" z Wiednia, lecz przeniosła je do sali sądowej. Wytoczyła ona proces klubowi wiedeńskiemu, który bawił w Krakowie w ubiegłym sezonie, z tego powodu, iż wbrew umowie klub ten pojechał do Krakowa nie w zwykłym, lecz w kombinowanym składzie. „Cracovia" proces wygrała a „Cricketerzy" prócz ponoszenia kosztów sądowych musieli zwrócić zapłaconą im znaczną sumę za utrzymanie w Krakowie i przyjazd na match.

Zamach samobójczy. Wczoraj, około godz. 3 w nocy, w mieszkaniu własnem, przy ul. Woźniakowskiego, w domu pod l. 74 na Grzegórzkach, targnęła się na życie przez wypicie znacznej dozy „lysolu" 26-letnia akuszerka H. K. Desperatce pierwszej pomocy udzieliło przybyłe na miejsce pogotowie ratunkowe, poczem w stanie groźnym przewiozło ją do szpitala św. Łazarza na oddział chorób wewnętrznych. Powód desperackiego kroku nieznany.

Z kroniki pogotowia ratunkowego. W ciągu ubiegłych 48 godzin krakowskie pogotowie ratunkowe interweniowało w całym szeregu wypadków chirurgicznych, spowodowanych przeważnie bójkami pod wpływem alkoholu. Między innemi opatrzono ucznia jednej z krakowskich szkół średnich W., który w ul. Floryańskiej został wczoraj wieczorem dotkliwie pobity przez jakiegoś pijanego mężczyznę.

Pożar kominowy. Wczoraj o godz. 2 i pół po południu w kominie domu pod l. 103 przy ul. Woźniakowskiego zajęły się nagromadzone sadze. Płomień przeniósł się szybko na dach domostwa. Na miejsce pożaru przybył pluton miejskiej straży pożarnej, pod kierunkiem naczelnika p. Nowotnego. Ogień zlokalizowano po godzinnej akcyi ratunkowej. Szkoda nieznaczna.

Z kraju.

Nieszczęśliwy wypadek. Z Krzeszowic donoszą nam: W dniu 14 bm. utonęła tu w potoku prowadzącym do wodociągu dóbr krzeszowickich 3-letnia córeczka p. Kani, obywatela tutejszego. Przyczyną nieszczęścia jest brak wszelkiego zabezpieczenia stromych brzegów, wzdłuż których, przez t. zw. „dzikie planty" przechodzi codziennie mnóstwo ludzi. W nocy, wobec zupełnie niedostatecznego oświenia, przeprawa przez to miejsce staje się nadzwyczaj ryzykowną, stąd też na porządku dziennym są wypadki wpadnięcia do strumyka, w którym już kilkoro dzieci w ostatnich czasach znalazło śmierć. Czas byłby najwyższy, aby nareszcie pomyślano o ustawieniu baryer wzdłuż brzegów, zabezpieczeniu kładek i sprawieniu kilku latarń; jest to przedewszystkiem obowiązkiem administracyi dóbr hr. Potockich, właścicieli tego obszaru.

Gorlice, 18 września. W dniu 13 b. m. odbyło się w sali Rady powiatowej w Gorlicach przy udziale około stu osób zebranie, zwołane za inicyatywą Wydziału powiatowego, którego celem było zadecydowanie o utworzeniu samoistnego T-wa okręgowego rolniczego w Gorlicach. Przebieg zebrania okazał ogromne zainteresowanie dla spraw rolniczych u ogółu mieszkańców powiatu, o czem świadczy stosunkowo znaczna ilość zgłoszonych członków Towarzystwa w liczbie 74. Jednomyślną uchwałą postanowiono utworzyć Towarzystwo, jednomyślnie uchwalono statut i zgodną wolą bez dyskusyi wybrano Wydział i Prezesa. Prezesem wybrany został poseł Długosz. Do wydziału weszli jako wiceprezesi ks. Stanisław Niepokój i Henryk Groblewski, jako członkowie, pp.: Wincenty Byszewski, ks. Władysław Kędra, Dr Kazimierz Sczaniecki, Franciszek Piecuch, Tomasz Cwiklik i ks. Michał Jurczakiewicz.

Po ukonstytuowaniu się wydziału wysłuchali obecni wykładu Dra Rylskiego o spółkach mleczarskich. Prócz p. Rylskiego z zaproszonych osób obecni byli pp. E. Maurizio, delegat Komitetu Tow. krakowskiego i p. Stanisław Ostaszewski, prezes okręgowego Towarzystwa rolniczego w Jaśle.

Przemyśl. 18 września. (Zmiana ustawy wodociągowej. Pożegnanie dragonów). Sprawa zaopatrzenia miasta w wodociągi natknęła się na przeszkody formalno-prawnicze. Wydział krajowy mianowicie zwrócił magistratowi projekt ustawy wodociągowej, wygotowany przez gminę, a to celem dokonania w nim pewnych zmian. Na niektóre paragrafy bowiem nie chciało się zgodzić ministerstwo spraw wewnętrznych, uważając je za nieścisłe i zawierające niewłaściwe zobowiązania tak dla gminy, jaktoteż dla ludności. Wobec takiego stanowiska ministerstwa, zachodzi obawa, że ustawa wodociągowa nie uzyska sankcyi cesarskiej. Magistrat zastosował się tedy do zmian poleconych przez ministerstwo i poczynił wymagane poprawki, poczem tak zmieniony projekt przedłożył ponownie pełnej radzie miejskiej, która na posiedzeniu swem ostatniem, we czwartek, zreformowany projekt przyjęła do swej wiadomości. Prawdopodobnie więc już po najbliższej sesyi sejmowej projekt przemyskiej ustawy wodociągowej uzyska sankcyę cesarską.

Pożegnanie ósmego pułku dragonów, który w sobotę opuścił nasze miasto, udając się na stałe leże do Jarosławia, odbyło się wobec tłumów publiczności, przybyłej na ulice i place, którędy przejeżdżali dragoni. Do rogatek miasta odprowadziły żołnierzy muzyki wojskowe 10 i 25 p. p. Tanslokacya nie nastąpiła koleją, tylko konno w pełnym rynsztunku. Dragoni jeszcze tego samego dnia stanęli w Jarosławię, gdzie zajęli nowe koszary przy ul. Poniatowskiego.

Zbaraż, 16 września. (Polskie gimnazyum prywatne. — Kurs dla gospodyń wiejskich. — Dwa wypadki śmierci w ogniu. — Pożar.)

Wobec tego, że Rusini rozpoczęli akcyę, aby założyć tu gimnazyum ruskie, mimo, iż Zbaraż jest miasteczkiem niemal w zupełności polskiem, zakrzątnęli się Polacy podczas wakacyj i otwarli 14 bm. gimnazyum prywatne polskie. Uczniów zapisało się 60, wskutek czego otwarto dwa oddziały. Otwarcie nastąpiło dzięki wydatnej materyalnej pomocy OO. Bernardynów.

Celem uświadomienia kobiet wiejskich utworzono w Zbarażu kursa praktyczne dla gospodyń wiejskich. Na razie uczą się wieśniaczki i mieszczanki szycia, oraz wyrobu guzików.

Onegdaj zdarzył się w Lubiankach wyższych wypadek spalenia dziecka. Chłopcy pasący bydło rozniecili ogień dla pieczenia kartofli i wtrącili do ognia dziewczynkę, Grabowską, która spaliła się na węgiel. Podczas pożaru w Siemiakówce spalił się gospodarz W. Szuber.

We wsi Krasnosielce spaliło się w tym tygodniu 12 budynków i znaczne zapasy zboża na kwotę około 10.000 kor.

Pożar. We czwartek wybuchł w Budzanowie (pow. trembowelski) pożar, który obrócił w perzynę 63 gospodarstw włościańskich. Szkoda wynosi około pół miliona koron.

Brody, 18 września. (Druga księgarnia.) Sprawa drugiej księgarni znalazła się na porządku dziennym Rady miejskiej. Magistrat przedłożył wniosek nieprzychylny, ale Rada załatwiła sprawę przychylnie.

Uczeń gimnazyalny włamywaczem. Z Czerniowiec donoszą: Przed dwoma tygodniami włamał się nieznany sprawca do mieszkania spensyonowanego lekarza sztabowego dr Mrazeka, praktykującego w Serecie, i skradł z kasy wertheimowskiej papiery wartościowe na 2.800 koron, oraz 2.000 kor. gotówki. W sobotę wpadła żandarmerya tamtejsza na trop sprawcy, Aresztowała mianowicie pewnego ucznia tamtejszego gimnazyum, który po dłuższych wykrętach przyznał się wreszcie do udziału w kradzieży. Żandarmerya aresztowała nadto w tej sprawie dwa podejrzane indywidua w pewnej wsi okolicznej.

Z obcych zaborów.

Utrzymanie zamku cesarskiego w Poznaniu nie zaciąży zbytnio na podwyższonej niedawno liście cywilnej króla pruskiego. Jak bowiem donosi berlińska „Germania", na cel ten zobowiązała się kasa państwowa dawać zarządowi dóbr koronnych 88.600 marek rocznie. Tylko koszta każdorazowego pobytu dworu ponosić będzie korona. Wydatki na utrzymanie zamków królewskich pokrywano zwykle z listy cywilnej, w tym jednak wypadku zwrot kosztów z kasy państwowej umotywowanym jest politycznym celem gmachu. Budżet antipolski Prus rośnie więc coraz bardziej i już stanowi bardzo pokaźną rubrykę w wydatkach państwowych.

Z Warszawy. (Były pałac prymasowski. — Sąd konsystorski przed sądem. — Z uniwersytetu warszawskiego).

— Były pałac prymasowski, będący obecnie w posiadaniu władz wojskowych, zamierzano przebudować, obecnie jednak projekt ten na czas pewien odroczono. Z tego powodu podjęto na nowo myśl, iż pałac ten mógłby nabyć zarząd miejski na projektowane muzeum miejskie.

— Jak donosi „Gazeta warszawska", czterem członkom sądu konsystorskiego warszawskiego, księżom kanonikom Michalskiemu, Cieplińskiemu, Łyszkowskiemu i Roczkowskiemu, oraz przewodniczącemu tegoż sądu ks. Kazimierzowi Ruszkiewiczowi, biskupowi sufraganowi warszawskiemu, wytoczono sprawę sądową o przekroczenie władzy. Przekroczenie owo wyraziło się w tem, iż wyżej wymienieni dygnitarze kościelni, stanowiąc skład sądu konsystorskiego, rozstrzygnęli sprawę rozwodową pomiędzy parą małżonków, w której jedno należało do wyznania maryawickiego, a drugie do katolickiego.

— „Warsz. Dn." donosi, że onegdaj odbył się akt otwarcia roku w uniwersytecie warszawskim. W przemówieniu rektor uniwersytetu zaznaczył, iż liczba studentów przekroczyła 2.000. Na zabezpieczenie materyalne studentów uniwersytetu warszawskiego zarząd okręgu wydał 9.000 rb. w stypendyach, z funduszów stypedyalnych uniwersyteckich wydano 12.000 rb., z funduszów ministeryum oświaty 10.500, z prywatnych źródeł 1.500 rubli. Wszystkich tych funduszów nie starczyło na zaspokojenie potrzeb studentów; z pomocą pospieszył jeszcze rząd, który wyasygnował na ten cel dwa razy po 3.000.

Zuchwały napad bandycki. Z Warszawy donoszą: W sobotę około godziny 4 po południu sześciu bandytów wsiadło do dorożki samochodowej na placu Saskim i kazało się wieść wzdłuż ulicy Grzybowskiej. Bandyci ci byli najzupełniej pewni, iż spotkają inkasenta firmy Towarzystwa akcyjnego „Konrad, Jarnuszkiewicz i Spółka", wracającego o tej porze z banku z zapasem drobnej monety na wieczorną wypłatę sobotnią dla robotników. Prawdopodobnie dopilnowali oni chwili, gdy inkasent opuścił progi bankowe i piechotą zdążał do kantoru fabryki, mieszczącego się w domu nr 19 przy ulicy Grzybowskiej, lub też mieli swego wspólnika, który, śledząc inkasenta, dał im znać, że mogą już urządzić za nim pościg samochodem.

Gdy około domu nr 21 inkasent, minąwszy kantor firmy i kierując się do oddziału fabrycznego przy ulicy Ciepłej, dla którego pieniądze były przeznaczone, zrównał się z bandytami, ci zatrzymali samochód, dwóch z nich z rewolwerami w rękach pilnowało palacza, czterech zaś otoczyło inkasenta i odebrało mu portfel, mieszczący około 3000 rubli. Ocalało około tysiąca rubli, które inkasent miał w kieszeniach, na których poszukiwanie bandyci nie tracili czasu, zadowalając się łupem, wyrwanym z ręki. Po dokonaniu rabunku bandyci wsiedli do samochodu, a gdy przechodzący oficer chciał ich zatrzymać, strzelili do niego z rewolweru, poczem samochód z największą szybkością się oddalił.

Bandyci w drodze pojedyńczo wysiadali w różnych dzielnicach miasta, a dorożka samochodowa powróciła pod hotel Europejski, gdzie palacz również zbiegł, pozostawiając samochód na opiece swoich kolegów.

Zawiadomiona policya śledcza odnalazła przedewszystkiem palacza i sprowadziła go do biura cyrkułu jerozolimskiego. Mówi on, że jechać nie chciał, pasażerowie bowiem, którzy go najęli, wydali mu się podejrzani, lecz musiał ich słuchać pod groźbą rewolwerów. Zeznaniu temu przeczy fakt, iż palacz nie zabrał pasażerów-bandytów ze stacyi przy placu Saskim, nikt bowiem tego nie widział, ale pojechał podobno po nich w umówione miejsce.

Ze świata.

„Sokół" polski w Wiedniu. Piszą nam: Młodzieży udającej się na naukę do Wiednia, zwracamy uwagę, że „Sokół" polski w Wiedniu od 1 października odbywa ćwiczenia we wtorki i czwartki od 7—9 wieczór w IV dzielnicy, Waltergasse 7 (na dole). Sala obszerna i czysta, wkładki bardzo niskie.

300.000 m. na zwalczanie tuberkulozy. Radca komercyalny w Düsseldorfie, Karol Pönsgen, podwyższył zapis zmarłego syna swego z 200.000 na 300.000 marek; procenta z tego zapisu — według woli zmarłego — obrócone będą na zwalczanie tuberkulozy.

Wypadek na wyścigach. Z Monachium donoszą: Podczas wyścigów na Theresien-Wiese zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Jeleń z koni wbiegł na siatkę ochronną, przerwał ją i zwalił stół, na którym stało 12 osób. Ośm osób odniosło ciężkie rany.

Milionowy spadek. „Oeffentlicher Anzeiger", wychodzący w Kreuznach, donosi, że rodzina Sturmów w Frei-Laubersheim otrzymała spadek milionowy po jakimś krewnym swoim, który przed laty wyemigrował do Królestwa Polskiego i tam dorobił się olbrzymiego majątku. Był on mianowicie wielkim właścicielem ziemskim.

Rosyjskie okręty wojenne. Z Petersburga donoszą: Pancernik rosyjski „Sława", który jeździł na uroczystości w Czarnogórze do Antivari, powracając, musiał zatrzymać się w Gibraltarze, ponieważ maszyny jego uległy uszkodzeniu. Mechanicy angielscy, których wezwano do pomocy przy naprawianiu maszyn, orzekli, że są one bardzo źle zbudowane i że pancernik z takiemi maszynami wogóle o własnych siłach do ojczyzny wrócić nie może.

Kuryer carski. Znany obecnie w całej Europie „hrabia" Czernadiew, zatrzymał się, jak donoszą, w Dessau w pierwszorzędnym hotelu tamtejszym. W rozmowie podał, że wraca z uroczystości koronacyjnych w Cetynii. Kuryer carski daje do zrozumienia, że nazwisko jego stoi w związku z nazwiskiem owego hrabiego, który przed laty utworzył w Paryżu wielką fundacyę stypendyjną dla dobrych uczniów. „Hrabia" odwiedził kilka szkół w Dessau i wręczył prezenta najlepszym uczenniom, przyczem dał do zrozumienia, że i w Dessau założy fundacyę stypendyjną. Hrabia zrobił na wszystkich doskonałe wrażenie.

Zmarli.

Maryan Lisowski, dentysta, w 70 roku życia umarł we Lwowie.

Józef Mikuliński, adwokat przysięgły, przeżywszy lat 45 umarł w Zawierciu w Królestwie Polskiem. S. p. zmarły był jednym z najwybitniejszych działaczy społecznych i narodowych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Dar Grunwaldzki. Otrzymujemy następujące pismo: Urzędnicy kopalni węgla w Brzeszczach składają niniejszem na Dar grunwaldzki kwotę 110 koron z okazyi pożegnania swego kochanego dyrektora inżyniera Franciszka Drobniaka, uważając to za najwłaściwszy dar pożegnalny dla dzielnego syna ojczyzny.

Do zarządu głównego Towarzystwa Szkoły ludowej w Krakowie nadeszły następujące zobowiązania: Urzędnicy dyrekcyi okręgu skarbowego w Czortkowie zobowiązali się złożyć K 500 w ratach miesięcznych. Kasa oszczędności m. Nowego Sącza przesyła z obchodu grunwaldzkiego w Nowym Sączu K 1188 hal. 68. Synowie Edwarda K. deklarują rubli 500. Urząd miejski w Budzanowie zobowiązuje się jednorazowo wypłacić w roku 1911 K 50. Rada miejska w Chrzanowie deklaruje K 100 w dwóch rocznych ratach. Adam Jordan z W. składa jednorazowo K 100. Roman Piliński deklaruje K 500 w pięciu rocznych ratach. Dr Mańkowski z Sanoka K 200 w miesięcznych ratach po K 20. Ks. J. Fijałkowski z Budyłowa K 4. Gmina w Żydaczowie przesyła K 40. Związek katolicko-społeczny parafii Uhrce przesyła K 15, zebrane w czasie uroczystości grunwaldzkiej. Magistrat Wadowic deklaruje K 300 w sześciu rocznych ratach. Niżej wymienieni rodacy w Wiedniu złożyli po raz wtóry kwotę K 100 na Dar grunwaldzki: Stanisław Berger, St. Fałat, Karol Golonka, Zygmunt Huppert, Antoni Johann, Dr August Kurzawa, Józef Migdał, Władysław Nimhin, dr Edward Nowaczyński, Ludwik Osuchowski, dr Henryk Soldinger, Wiktor Solman, dr Józef Thumen, Juliusz Trusz, Stanisław Wurst i dr Fr. Żmuda. Towarzystwo „Unia Lubelska" w Chicago przesyła K 25. Urząd miejski w Andrychowie przesyła K 50 dla uczczenia 500-letniej rocznicy grunwaldzkiej. Dr B. składa K 20. L. Werschler ze Stanisławowa deklaruje K 60 w ratach miesięcznych. Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu przesyła pierwszą ratę K 200 na deklarowaną sumę w kwocie K 1000. Towarzystwo zaliczkowe w Krzeszowicach przesyła kwotę K 118 na Dar grunwaldzki, jako 1 procent czystego zysku z tem zastrzeżeniem, że jeszcze przez dwa następne lata przeznaczać będzie odpowiednie kwoty według powyższej normy.

Na budowę pomnika Tadeusza Kościuszki złożyli: Dr Ludwik Szalay 10 kor., inżynier Frieser 2 kor.

Składki. Na przytulisko weteranów z roku 1863 złożył K. W. z Borysławia 10 K.

Z dyecezyi krakowskiej. Nowy dokanat zatorski utworzono dla parafij w Gierałtowicach, Głębowicach, Piotrkowicach, Przeciszowie, Zatorze, Graboszycach, Pałczowicach, Spytkowicach, Ryczowie i Tłuczani. Parafia Głogoczów została wyłączoną z dekanatu skawińskiego, a przyłączoną do dekanatu lanckorońskiego. Ks. A. Zając, proboszcz w Wadowicach, zamianowany dziekanem; ks. W. Solak, proboszcz w Andrychowie, poddziekanim ks. J. Dunajecki, proboszcz w Choczni, notaryuszem dekanatu wadowickiego; ks. Jan Szewczyk, proboszcz w Tłuczani, mianowany dziekanem; ks. M. Bigajski, proboszcz w Palczowicach, podziekanim; ks. Al. Rajda, proboszcz w Spytkowicach, notaryuszem dekanatu zatorskiego. Odznaczeni: ks. A. Zając, ks. A. Krajewski, proboszcz w Zatorze, ks. Jan Szewczyk mant. i rok., ks. M. Bigajski i ks. J. Żyła, proboszcz w Kleczy, exp. can., ks. L. Mirek przeznaczony na katechetę pomocniczego w gimn. w Nowym Targu.

Z kalendarza. W poniedziałek 19 września: Jannarego bm. i Konstancyi; we wtorek 20 września: Eustachego m. i Zuzanny p.; we środę 21 września: Mateusza ap. ewang.

Wschód słońca dnia 20 września o godzinie 5 m. 25 zachód o godzinie 5 min. 40; długość dnia godzin 12 min. 18.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 18 września termometr doszedł od + 10 8 do + 15·2 C.; — barometr po południu zaczął opadać.

Dnia 19 września o godz. 7 rano stan barometru 750·5 mm., termometru 8·8 C.; — wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Koncert".
We wtorek: „Złoty wiek rycerstwa".
We środę: „Kamienicznik".
We czwartek: „Złoty wiek rycerstwa".
W piątek: „Tajfun".
W sobotę: „Śmierć Iwana Groźnego".
W niedzielę: „Śmierć Iwana Groźnego".

Repertoar teatru ludowego.

W poniedziałek: „Miód kasztelański".
We wtorek: „Meir Ezefowicz".
We środę: „Meir Ezefowicz".
We czwartek: „Chcę sobie pohulać".
W piątek: „Chcę sobie pohulać".
W sobotę: „Wróg ludu".
W niedzielę po południu: „Meir Ezefowicz"; wieczór: „Chcę sobie pohulać".

Kronika lwowska.

Lwów, 19 września.

Przewiezienie zwłok i poświęcenie pomnika ś. p. Maryana Gawalewicza odbyło się w sobotę we Lwowie. Na obrzęd ten zebrało się grono przyjaciół i znajomych. Kondukt prowadził ks. Alfred Dobiecki. Po odśpiewaniu na dawnem miejscu spoczynku „Requiem" przez chór teatralny, udano się do nowego grobowca kamiennego, na którego cokole pod baldachimem znajduje się biust ś. p. Gawalewicza. Tam po odprawieniu modłów przemówili słów kilka: ks. Dobiecki, dr Adam Krechowiecki, dyrektor teatru Heller i Władysław Bełza.

Uwolnienie uczestników napadu na uniwersytet. W sprawie uwięzionych studentów ruskich, oskarżonych o udział w napadzie zbrojnym na uniwersytet, donoszą ze Lwowa, że w sobotę sędzia śledczy wezwał do siebie z 26 uwięzionych 24 studentów i oświadczył im, że mogą być natychmiast wypuszczeni na wolność, jeżeli złożą przyrzeczenie, że dalszym dochodzeniom nie będą czynili żadnych trudności. Siedmiu studentów dało żądane przyrzeczenie. Natychmiast też wypuszczono ich na wolność. Inni odmówili dania takiego przyrzeczenia z tem zastrzeżeniem, że mogliby je dać tylko wówczas, gdyby także i dwaj pozostali ich koledzy byli pod tym samym warunkiem uwolnieni.

Jeden z obrońców studentów ruskich, dr Ochrymowicz, interweniował w sprawie owych 17 studentów, doradzając im złożenie żądanego przyrzeczenia, co też oni rzeczywiście uczynili, poczem natychmiast także zostali uwolnieni.

Pozostali jeszcze w więzieniu studenci, Żeleźniak i Ochrymowicz, będą uwolnieni w najbliższych dniach za kaucyą.

Akt oskarżenia przeciw uczestnikom napadu dotąd nie jest jeszcze wygotowany.

Strajk tramwajowy we Lwowie trwa w dalszym ciągu. W strajku bierze udział przeszło 1300 osób. Panuje spokój, sytuacya jest taka sama, jak w sobotę. Strajkujący nie chcą się sami narzucać z chęcią pertraktacyj, ufając swej solidarności i pewności w zwycięstwo, komisya elektryczna postanowiła zaś nie pertraktować, dopóki strajkujący nie wrócą do pracy. Wobec tego strajk może się przeciągnąć dłużej ze szkodą obu stron i publiczności.

Dotychczas odnieśli wielki sukces ze strajku lwowscy dorożkarze. Biedne szkapy „robią już bokami", a nie mają spoczynku. Gdzie tylko było jakie konisko stare czy kulawe, wyciągnięto je na świat boży i kazano paradować przy „gumkach".

Solidarność strajkujących zdołała wstrzymać ruch tramwajowy, ale nie ma siły powstrzymać pracy w elektrowni i w pracowni, mimo, że jest zaledwie kilku t. zw. łamistrajków. W elektrowniach pracują sprowadzeni maszyniści i inżynierowie. W gazowni, prócz kilku robotników, pracuje 12 pionierów, a w razie potrzeby władze wojskowe obiecały dać więcej ludzi.

W sobotę wieczorem światła nigdzie nie zabrakło, a w dodatku rozpraszał ciemności i słaby blask księżyca. Jak zapowiedziano, latarnie świecili strażacy ogniowi. W mieście jeździli na „węgierce" i z wysokości tego wózka świecili, po przedmieściach chodzili pieszo, nawet bez asystencyi policyi. Towarzyszyły im grupy pauprów, którzy każdy blask latarni witali głośnemi wiwatami, a gdzie strażakowi nie udało się, wdrapywali się na latarnie i pomagali świecić. Inne paupry urządzały sobie sport, gasząc latarnie.

Nie obeszło się bez awantur w czasie świecenia. W Rynku np. jacyś ludzie, nie należący do strajkujących, przeszkadzali strażakom do tego stopnia, że musiała się wmięszać policya i aresztowała awanturników; jednego ukarano aresztem. Groźniejszych zajść nie było, a strajkujący nie mieszali się do czynności prowizorycznych „latarników".

W sferach miejskich mają nadzieję, że za kilka dni podjęty będzie ruch wozowy na ulicach, choćby strajk trwał jeszcze dalej.

Ze Lwowa telefonują nam:

Dziś przybył tu urzędnik generalnej inspekcyi kolejowej z Wiednia p. Gutkowski, który bada stosunki tramwajowe we Lwowie. P. Gutkowski podjął się prowadzenia pertraktacyj ze strajkującymi.

Strajk trwa dalej.

Z politechniki. Drugi kurs przygotowawczy z geometryi wykreślnej i rysunków odręcznych dla pragnących zapisać się na lwowską politechnikę rozpoczyna się 15 września. Opłata 10 koron. Zgłoszenia przyjmuje: „Bratnia pomoc" — Lwów, politechnika.

Demonstracyjne zgromadzenia socyalistyczne. Z powodu bliskiego zebrania się Sejmu, odbyło się wczoraj w całej Galicyi z inicyatywy komitetu wykonawczego partyi socyalno-demokratycznej blisko 50 zgromadzeń ludowych demonstracyjnych przeciw drożyźnie i w sprawie powszechnego głosowania do Sejmu. W zgromadzeniu, odbytem we Lwowie, wzięło udział około 15.000 ludzi. — Po referatach, wygłoszonych przez dra Diamanda i posła Wityka, sformował się pochód demonstracyjny, który przeszedł głównemi ulicami miasta. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek: „Miłość cygańska".
We środę: „Kochanek mimowoli".
We czwartek: „Miłość cygańska".
W piątek: „W sieci".

Poświęcenie gimnazyum realnego na kresach.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 19 września.)

Orłowa. Przy bardzo licznym udziale publiczności polskiej, delegatów Macierzy i T. S. L., oraz miejscowych i okolicznych towarzystw, dokonano tu wczoraj poświęcenia budynku gimnazyum realnego im. Juliusza Słowackiego, wzniesionego staraniem i funduszami Macierzy szkolnej na Śląsku i T. S. L.

Do dwóch klas tego gimnazyum uczęszcza obecnie przeszło 150 uczniów.

Poświęcenia dokonał ks. Gałuszka z Orłowej, poczem chór odśpiewał „Veni Creator". Po przemówieniu ks. Gałuszki dokonał poświęcenia budynku pastor ewangelicki ks. Jolwaczny. Następnie przemawiali: wiceprezes Macierzy prof. Mohr z Cieszyna, wiceprezes T. S. L. p. Natanson, imieniem grona nauczycielskiego prof. Jarosz, dalej starosta frysztacki Bobowski i poseł na Sejm śląski Halfar, jako przedstawiciel komitetu rodzicielskiego i towarzystw polskich.

Z kolei odczytano liczne telegramy — między innemi od ks. arcybiskupa Bilczewskiego i Teodorowicza, od prezesa Głąbińskiego, od posłów dra Bandrowskiego, Petelenza, Zieleniewskiego, dra Lea im. Krakowa, Battaglii, od marszałka hr. Badeniego, wiceprezydenta Rady szkolnej kraj. p. Dembowskiego i wiele innych.

Na uroczystości odczuto przykro brak posłów polskich ze Śląska.

Śmierć Nelidowa.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 19 września.)

Paryż. Zmarł ambasador rosyjski Nelidow. Prez. Fallieres wysłał depeszę kondolencyjną do cara. Car odpowiedział, wskazując, że Nelidow znacznie się przyczynił do utrwalenia przyjaźni francusko-rosyjskiej.

Przewroty w Grecyi.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 19 września.)

Ateny. Grupa posłów, która żąda, ażeby greckie zgromadzenie narodowe zamieniło się na konstytuantę, odbyła onegdaj w gmachu parlamentu osobne posiedzenie, na którem zaprotestowano przeciwko odroczeniu posiedzeń pełnej Izby do wtorku.

Prezydent gabinetu, Dragumis, i były premier, Rhallis, odbyli konferencyę u króla, na której usiłowali nakłonić do zezwolenia na rozszerzenie kompetencyi zgromadzenia narodowego i na zamienienie go z parlamentu rewizyjnego na rzeczywistą konstytuantę. Zwrócili oni królowi uwagę, że pragną tego także umiarkowane partye, z drugiej zaś strony zwolennicy konstytuanty zapewniają, iż nie zamierzają poruszać kwestyi dynastyi, ani kwestyi ustroju państwa.

Zdaje się też, że król zgodzi się na to żądanie.

Co do Theotokisa, to czeka on na deklaracyę Venizelosa i do niej dopiero zastosuje swoje wystąpienie.

Venizelos w Atenach.

Ateny. Venizelos przybył tutaj powitany owacyjnie przez ludność i wielu deputowanych, którzy przybyli w tym celu na pokład okrętu. Przybyło również wiele stowarzyszeń i korporacyj ze sztandarami.

W pomieszkaniu swojem wygłosił Venicelos mowę, w której podniósł konieczność dochowania wierności dynastyi, co leży w interesie narodu. Zdaniem jego, zgromadzenie narodowe powinno się tylko zająć rewizyą konstytucyi w duchu nowoczesnym.

Król i konstytuanta.

Ateny. Dzienniki donoszą, że król oświadczył, iż nigdy nie mógłby się zgodzić na zamianę zgromadzenia narodowego na konstytuantę.

Popisy awiatyczne.

(Telegramy „Nowej Reformy z dn. 19 września).

Wiener Neustadt. Cesarz przybył wczoraj po południu automobilem na popisy awiatyczne. Powitał go burmistrz i komitet. Nadto przybyli arc. Leopold Salwator, arc. Reiner, arc. Karol Stefan, ministrowie Schoenaich, Weisskirchner i Ritt, admirał Montecuccoli, szef sztabu gen. Conrad, namiestnik Kielmansegg. Cesarz oglądał z zainteresowaniem wszystkie maszyny, poczem przyglądał się wszystkim lotom a szczególnie z zajęciem ewolucyom Illnera.

Warchałowski okrążył kilka razy teren. O godzinie 5 i pół cesarz wśród owacyj odjechał do Wiednia.

Wiener Neustadt. Wynik wczorajszych zawodów lotniczych jest następujący:

Nagroda za lot na odległość Wiener Neustadt do Neunkirchen i z powrotem do Wiener Neustadt: Pierwszy Karol Illner 23 minut, 3 sek. Drugi Adolf Warchałowski 24 minut, 37 sek. Trzeci Józef Flosch 31 minut, 10 sekund.

Nagroda za długotrwałość lotu: Pierwszy Wincenty Wiesenbach 1 godz., 1 min., 48 sek. Drugi kapitan Booms 1 godz., 30 sek. Trzeci Illner 31 min., 28 i dwie piąte sek. Czwarty porucznik Stohanzl 28 min., 36 sekund. Piąty Otton Hieronimi 15 min., 36 sk. Szósty porucznik Müller.

Nagroda za wysokość: Pierwszy Adolf Warchałowski 460 m. Drugi Karol Illner 240 metrów.

Tajemniczy strzał.

Wiedeń. Gdy wczoraj o godzinie 7 wieczór automobil namiestnika Kielmansegga wracając z Wiener Neustadt znajdował się na Laksemburgerstrasse, jakiś strzał przebił szybę automobilu, nie wyrządziwszy nikomu szkody. W automobilu znajdował się namiestnik z żoną i jego siostrzeniec. Dochodzenia w toku.

Epidemia cholery.

(Tel. „Now. Reformy" z dnia 19 września.)

Epidemia w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj zgłoszono tu 7 nowych, podejrzanych zasłabnięć. Po zbadaniu przez lekarzy, dwie osoby odesłano natychmiast do domu jako zdrowe, jedną na klinikę chorób wewnętrznych, a 4 zatrzymano dla dalszej obserwacyi. Zdaje się jednak, że w żadnym z tych wypadków nie zachodzi cholera.

Epidemia na Węgrzech.

Budapeszt. U Pawła Wilczka, który zachorował w Gracu, stwierdzono cholerę azyatycką. W Setteln-Neudorf zachorowała jedna osoba.

W Rumunii.

Bukareszt. Wiadomości o cholerze w Rumunii są nieprawdziwe. — Prócz jednego wypadku w Galaczu, innych nie było. W Braili zaszedł wypadek podejrzany. Bakteryologicznego badania jeszcze nie ukończono.

Bukareszt. Pogłoska o zasłabnięciu prezydenta ministrów Bratianu na cholerę, jest zmyśloną.

Epidemia we Włoszech.

Rzym. W ostatnich 24 godzinach wydarzyło się w Apulii 6 nowych wypadków cholery i 5 wypadków śmierci.

Epidemia w Turcyi.

Konstantynopol. Wczorajsze wypadki cholery wydarzyły się nie w Durazzo, lecz w Darizie (nad morzem Marmara).

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 19 września.

Budowa kanałów.

Węgierskie Hradyszcze. Odbyło się tu wczoraj wielkie zgromadzenie publiczne w sprawie wodnych robót regulacyjnych na Morawach.

W zgromadzeniu tem wzięło udział wielu posłów czeskich do Sejmu i Rady państwa.

Zgromadzenie powzięło rezolucyę za budową dróg wodnych.

Do prezydyum zgromadzenia wśród depesz, jakie nadeszły, znajduje się również depesza od „Koła Polskiego", zaznaczająca, że Koło polskie trwa nadal przy stanowczem rozpoczęciu budowy dróg wodnych.

Bierny opór na kolei południowej.

Wiedeń. Na kolei południowej sytuacya się nieco polepszyła. Zaprzeczają tu informacyom, jakoby bierny opór objął linie węgierskie tej kolei.

Wiedeń. Bierny opór trwa wprawdzie dalej, daje się jednak już bardzo mało odczuwać. Dzisiejszy pociąg towarowy, przybywający z Włoch z jarzynami i owocami, nadszedł z nieznacznem tylko opóźnieniem.

Nowi kardynałowie.

Rzym. Na konsystorzu papieskim, mającym się odbyć w listopadzie lub grudniu, będzie mianowanych wielu nowych kardynałów, głównie francuskich biskupów, a także nuncyusz wiedeński książe Granito di Belmonte.

Turecko-rumuńska konwencya wojskowa.

Belgrad. „Politika" donosi z Berlina, że między Turcyą a Rumunią przyszła do skutku konwencya wojskowa, w myśl której armia rumuńska pospieszy Turcyi na pomoc na wypadek zaatakowania jej przez Bułgaryę. Ustąpienie szefa gabinetu bułgarskiego Malinowa ma być następstwem tej konwencyi.

Paryż. „Temps" donosi, że między Rumunią a Turcyą zawarto istotnie konwencyę wojkową. Konwencyę tę ułożono ustnie między obustronnymi kierującymi ministrami.

Rumunia, na wypadek wystąpienia Bułgaryi przeciw Turcyi, ma się zachować neutralnie, w duchu życzliwym dla Turcyi. Natomiast Rumunii przyrzeczono utworzenie egzarchatu rumuńskiego. Przypuszczają, że podobna umowa istnieje między Rumunią a Austryą.

Nowy gabinet bułgarski.

Sofia. (Bułgarska Ag. tel.) Zrekonstruowany gabinet ma skład następujący: Prezydyum i sprawy zagraniczne Malinow; sprawy wewnętrzne Muszanow; portfel oświatowy profesor Motow; sprawiedliwości, prezydent Izby Sławejkow; skarbu Liapczew; wojny generał Nikołajew; handlu i rolnictwa Krestew; robót publicznych Takew.

Przesilenie w Czarnogórze.

Cetynia. Dziennik urzędowy ogłasza komunikat, w którym wywodzi, że ostatnie przesilenie gabinetowe nie miało przyczyn politycznych, lecz wyłącznie osobiste, zresztą dotychczasowy prezydent ministrów Tamanovic zatrzymał nadal kierownictwo gabinetu i i ministerstwa spraw zagranicznych.

Król Czarnogórski jedzie do Petersburga.

Petersburg. Król czarnogórski Mikołaj przybędzie tu w pierwszej połowie grudnia b. r., aby osobiście podziękować carowi za dowody łaski, okazane Czarnogórze z okazy podniesienia jej do rzędu królestw.

Z Macedonii.

Salonika. Tutejszy sąd wojenny skazał pięciu Bułgarów za należenie do oddziałów powstańczych w Macedonii, na karę śmierci przez powieszenie.

Przeciw ks. Jerzemu.

Belgrad. „Depevo" donosi, że rząd serbski postanowił uwięzić tych wszystkich oficerów i dziennikarzy, którzy brali w obronę ks. Jerzego i domagali się przywrócenia mu praw następcy tronu.

Marynarka turecka.

Konstantynopol. „Tanin" donosi, że specyalna komisya zajmie się przekształceniem Smyrny i Saloniki w porty wojenne.

Zatarg z patryarchatem.

Konstantynopol. Na wczorajszą notę patryarchatu odpowiedział minister wyznań, że gdyby patryarchat pokusił się o zwołanie zgromadzenia narodowego — rząd gwałtem temu przeszkodzi.

Ateny. Król podpisał dekret o zwołaniu kongresu oryentalnego w roku 1912.

Amnestya w Portugalii.

Lizbona. Król podpisał dekret, udzielający amnestyi za przestępstwa prasowe.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 19 września.

Oświetlenie elektryczne w Wielkim Krakowie. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej. Na posiedzeniu tem zatwierdzono zamknięcie rachunkowe elektrowni miejskiej za r. 1909, oraz zezwolono na ułożenie kabli elektrycznych w nowo przyłączonych dzielnicach na razie kosztem 74 700 kor. Dalej uchwaliła sekcya przedłożyć Radzie miejskiej wniosek o zaciągnięcie długoterminowej pożyczki na pokrycie powyższych wydatków i na dalsze rozszerzenie sieci kablowej w gminach przyłączonych, w kwocie 300.000 kor. Sekcya zatwierdziła również projekt rozszerzenia sieci kablowych w samem mieście, oraz przyznała remuneracyę dla urzędników i robotników miejskiej za rok 1909.

Z miejskiej komisyi gazowej. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi gazowej, na którem zatwierdzono zamknięcie rachunków za r. 1909. Dalej na posiedzeniu tem 1) uwolniono ze służby w gazowni miejskiej na własną prośbę inżyniera p. Tadeusza Ordyńskiego; 2) zatwierdzono projekt oświetlenia w przyłączonych do Krakowa gminach (Dębniki, Zakrzówek, Zwierzyniec, Nowa Wieś, Łobzów, Krowodrza, Prądnik Czerwony i Grzegórzki) z poleceniem wykonania jeszcze w tym roku kosztem 90.000 K; oraz zatwierdzono projekt dalszej poprawy oświetlenia Rynku głównego palnikami „Inverst" i gazem ścieśnionym z przerobieniem czterech wielkich kandelabrów pięcioramiennych.

Sprawy tramwajowe. Na onegdajszem posiedzeniu komisyi gazowo-elektrycznej uchwalono przedstawić Radzie miejskiej do zatwierdzenia wniosek o zasięgnięcie długoterminowej pożyczki na wykupno akcyj spółki tramwajowej i na budowę dalszych linij trawajowych w mieście.

Proces ks. Dawydiaka. Ze Lwowa telefonują nam: Dziś rozpoczął się przed sądem we Lwowie proces, wytoczony przez ks. Dawydiaka redaktorowi „Prikarpackiej Rusi" p. Hryniewieckiemu i kilku innym osobom o obrazę czci.

Ks. Dawydiak zarzucił pos. Dudykiewiczowi sprzeniewierzenie funduszów partyjnych.

W następstwie tego zarzutu pojawił się w pismach ruskich szereg artykułów, zwróconych przeciw ks. Dawydiakowi, który odpowiedział na nie skargą sądową.

Nieszczęśliwy wypadek. Ze Lwowa telefonują nam: Żona przedsiębiorcy tramwajowego z Krakowa, p. Csesnakowa, padła wczoraj we Lwowie ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Jechała ona wraz z 6-letnim synkiem wózkiem. Nagle koń się spłoszył. — P. Csesnakowa wypadła wskutek nagłego szarpnięcia wózka na ziemię i doznała złamania podstawy czaszki i innych ciężkich obrażeń.

Sensacyjne aresztowanie. Z Barmen telegrafują: W jednej z tutejszych restauracyj aresztowano robotnika Wernera, osławionego uczestnika zamachu na ratusz we Friedbergu i tamtejszy bank państwowy. — Wernera poznali goście z opisu, podanego w listach gończych. Werner oświadczył, że był we Francyi i w Serbii, a w Barmen zatrzymał się na krótki tylko czas. Co do zamachu, dokonanego we Friedbergu, Werner nie chce dać żadnych wyjaśnień.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 19 września. (Giełda południowa.)

Marki 117·55. Renta majowa 93·50. Renta koronowa węgierska 91·75. Akcye austr. zakł. kred. 663·50. Akcye węg. zakł. kred. 848·—. Akcye Anglobanku 316·75. Akcye Unionbanku 618·50. Akcye Bankvereinu 550·75. Akcye Länderbanku 526·50. Akcye kolei państwowych 757·50. Lombardy 117·9[illegible]. Akcye fabryki broni 720·—. Akcye tytoniowe 377·—. Alpiny 766·—. Rima-Murany 698·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2625·—. Losy tureckie 254·50. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 19 września. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 208·—. Tow dyskontowe 18[illegible]·75

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 19 września.

4-procentowa renta rosyjska 91·05 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 495·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 376·50 rb; 4½-procentowe listy zastawne 9[illegible]·—; 4-procentowe listy zastawne 91·95 rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 95·7[illegible] rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·55 rb.; akcye łódzkie 88·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 429·— rb.; Cukrownie 365·— rb.; Starachowice 169·— rb.; Lilpop 131·— rb.; Rudzki 575·— rb.; Zawiercie 369·— rb.; Żyrardów 276·— rb.; Putiłów 155·— rb.; Berlin 46·16

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 19 września.

Pszenica na październik 9·56 do 9·57; pszenica na kwiecień 10·32 do 10·33; żyto na październik od 7·32 do 7·33; żyto na kwiecień 7·76 do 7·77; owies na październik od 7·82 do 7·83; owies na kwiecień 8·22 do 8·23; kukurudza na maj 5·71 do 5·72; rzepak —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie dobre; pięknie.

::: MAGAZYN MEBLI i wyrobów tapicerskich

Niemczynowski i S-ka dawniej **Stanisław Stachowski**

przy ul. Sławkowskiej l. 6. vis à vis Hotelu Saskiego.

poleca obficie zaopatrzone magazyny mebli stylowych wszelkiego rodzaju, dywany, pokrycia meblowe z pierwszorzędnych fabryk, przybory dekoracyjne, firanki, portyery, chodniki, koce, kołdry, pościel, oraz doskonałe wyroby tapicerskie. Próbki materyałów i tapet na żądanie odwrotną pocztą.

5899 20 25

Poszukuje się do kupna

kamienicy w Krakowie w dzielnicy IV (Piasek), wolnej przynajmniej jeszcze przez kilka lat od podatku domowo-czynszowego, z nowoczesnemi urządzeniami, w cenie około 80.000 koron. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya adw. Dra Faustyna Jakubowskiego w Krakowie, ul. Bracka 10. 6820 1 3

Rodowita Niemka

udziela lekcyj języka niemieckiego, gramatyki, literatury i konwersacyi, w godzinach popołudniowych. Niecała 7, I piętro. 6741 1 0

Rutynowana nauczycielka

języka francuskiego, włoskiego i niemieckiego, już powróciła i mieszka Zgoda 1, parter, I drzwi na prawo, od 3 do 5 po poł. 6776 1 3

Bazar krajowy

w Krakowie, Rynek gł. 20, poleca **koce na konie i derki powozowe.** 2934 4 0

Zgubiono branzoletkę

na plantach, ul. Szpitalnej lub w kościele św. Barbary. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem, ul. św. Jana 9, parter, oficyna, u p. Mickiewicz. 6798 1 2

Do wynajęcia

od 1 października 1910, przy ul. Sobieskiego 6, mieszkanie składające się z czterech pokoi, przedpokoju, kuchnia, łazienki na parterze. Wiadomość na miejscu. 6780 1 2

Urzędnik komercyalny

samodzielny **buchalter** (bilansista) dobry korespondent **niemiecki** i biegły pisarz maszynowy z dłuższą praktyką zawodową poszukje odp. zajęcia. Zgłoszenia pod **K. M. 25.** poste restante **Kraków.** 6742 1 3

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B. dom W-go Fischera — poleca instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.** 4655 34 0

Wszechświatowy Instytut Obcych Języków

dla pań i panów

THE BERLITZ SCHOOLS

of Languages

w Krakowie, ul. św. Jana 3, I piętro podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu **co tydzień** rozpoczną się nowe **zbiorowe kursa** języków: **angielskiego, francuskiego i niemieckiego,** na które zapisać się można każdego czasu.

Nadto dnia 1 i 16 bieżącego miesiąca rozpoczną się zbiorowe wieczorne kursa języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego za opłatą zniżoną.

Opłata ta wynosić będzie K 19·— za kurs 4-miesięczny.

Dla niezamożnych opłata będzie zredukowaną do połowy. Pilni a niezamożni uczniowie i akademicy będą w pewnej proporcyi od uiszczenia opłaty zupełnie uwolnieni. 5639 14 0

Firma założona w r. 1867.

SAUL EICHENBAUM

Kraków, Stradom 27, poleca swój bogato zaopatrzony skład

Towarów modnych

jedwabi, podszewek i dywanów. 6743 1 3

Jako egzaminowany **stroiciel fortepianów,** proszę o dalsze zaufanie.

Izydor Eichenbaum Kraków, Miodowa 15. 6744 1 5

Widokówki ze Wschodu

w artystycznem wykonaniu o przepysznem dobraniu barw. Nadają się szczególnie do nauki poglądowej i dla zbieraczy. Z najpiękniejszemi widokami Rzymu, Indyj, Egiptu, Palestyny, morza Śródziemnego, Wschodu, wybrzeży dalmatyńskich, dalej obrazy z życia ludów wschodnich w seryach do siebie należących po 6 sztuk opłatnie po otrzymaniu 55 h, 10 rozmaitych ser. po 6 sztuk = 60 sztukom za zaliczką 4·50 K, 20 seryj = 120 sztuk 8·— K. Zamówienie najlepiej uskutecznić na odcinku przekazu. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 2964 (Czechy). Główny katalog z 3000 odbitek na żądanie za darmo opłacony. 6184 1 5

Kamienica

z powodu wyjazdu do sprzedania. Kapitał potrzebny około 30 tysięcy koron. Zgłoszenia: Kraków-Dębniki, ul. Pocztowa l. 22, I piętro. 6764 1 3

Pokoik kawalerski

dla pań lub starszego pana, oraz **lokal** odpowiedni na warsztat lub fabryczkę zaraz do wynajęcia. Długa 54. 6824 1 2

Panienki znajdą umieszczenie przy inteligentnej rodzinie. — Ceny przystępne. Krowoderska 19, I p., drzwi na prawo. 6677 3 3

Buchalter korespondent

z prawniczem wykształceniem, przyjmie w W. Krakowie lub Podgórzu odpowiednie zajęcie w godzinach wieczornych, ewentualnie także w popołudniowych. Zgłoszenia pod „F. W." poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 6800 1 3

Kilka panienek

znajdzie pomieszczenie i troskliwą opiekę u bezdzietnej wdowy. Fortepian w miejscu. J. W., Kanonicza 4. 6692 1 6

Miss Aitken

has returned from England and is at home daily 12—1, 4—5. Wolska 9. 6749 1 3

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza,** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Rynek A-B 43, II p.** 6755 1 7

Lokuję kapitały

na pewną hipotekę i na dobry procent. Wiadomość: **„Fach pocztowy Nr 155", Kraków.** 6765 1 3

Farbowanie włosów brody i wąsów, należycie się odbędzie, jeżeli przedtem wymyje się je dokładnie proszkiem:

„SZUM"

który znakomicie działa, usuwa wszelki tłuszcz, parple, zapobiega wypadaniu i siwieniu. **Pakiet 25 halerzy.** Wszędzie po nabycia w aptekach i drogueryach. 4836 22 30

Poszukuje się do kupna

majątku ziemskiego w zachodniej Galicyi, przedewszystkiem w okolicy Krakowie.

Wymagania: dobra komunikacya, ładna okolica, wygodny dom mieszkalny, obszar średni, pożądana gorzelnia.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarya Dra Faustyna Jakubowskiego, adwokata w Krakowie, ul. Bracka l. 10. 6654 2 3

P. Akademicy handlowi

znajdą wygodne mieszkanie wraz z całem utrzymaniem, w inteligentnym domu. Warunki bardzo przystępne. Zgłoszenia Kraków, Floryańska 4, II piętro, drzwi Nr. 4. 6531 3 3

Budzik z dzwonem wieżowym



Ia jakości, 30-godzinny, z głośno bijącym dzwonem, ramkami gładko politurowanemi, o 30 ctm. średnicy, tarcza z okładką szklaną, zupełny z 3 ciężarkami złocisto bromowemi, z 3-letniem pisemnem poręczeniem tylko **6·60 K** tylko z tarczą w nocy świecącą 7·20 K. Bardzo tani okrągły zegar kuchenny bez budzika, 30 godzinny, ze sprężyną do naciągania, o średnicy 16 ctm., 3 K. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości pierwsza fabryka zegarów w Brüx

Hanns Konrad

c. i k. nadw. dostawca Brüx Nr 2935 (Czechy). Obficie ilustrowany katalog główny z przeszło 3000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacony. 6125 1 5

:: SPECYALNY ::

Magazyn mebli kuchennych i przedpokojowych

poleca **E. PLESSNER 21 Szewska 21** 6029 9 48

Budowniczy Karol Korn, Kraków

Pańska 5 l. piętro. Telefonu Nr. 1056.

Projektuje i wykonywa wszelkie roboty w zakres przemysłu budowlanego wchodzące. Buduje domy mieszkalne, kolejowe, wykonywa budowy fabryk, kominow i obmurowania kotłów wszelkich rodzajów, najsolidniej i w czasie najkrótszym. 6670 2 5

Pracownia sukien i konfekcyi damskiej

Maryi Truszkowskiej

Kraków, ul. Mikołajska l. 10, II. piętro front po przerwie wakacyjnej otwarta od 15 września b. r. — Najświeższe modele i żurnale. — Przyjmuje uczenice do nauki kroju. 6629 4 6

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Krem Venus słoik à 1 kor. 50 h i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko à 40 hal. 4938 10 10

Do odstąpienia

Kraj. Przedsiębiorstwo fabryczno-handlowe we **Lwowie,** dobrze prosperujące **nadające się dla inteligentnego kupca** tylko rz. katolickiej religii. 6504 6 6

Potrzebna gotówka koron 40—50.000.

Zgłoszenia pod **„Interes W. H."** do biura Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmanna.

CEGIELNIE

fabryki dachówek, dren, wapna buduje i urządza **Inż. Roman Z. Ciesielski** Kraków — ulica Garncarska 14. Telefon Nr. 1079. 5519 8 0

Krawiec damski Józef Gałązka

były pracownik firmy Herse w Warszawie i **H. Schwarza w Krakowie** przyjmuje zamówienia z własnych i dostarczanych materyałów. — Specyalność moja: Kostyumy angielskie, okrycia, spodnice amazonki, wierzchy i spody do futer, peleryny, płaszcze etc. Krój i wykończenie piękne. **Ceny przystępne.**

Kraków, Floryańska 16. 6153 5 0

ETABLISSEMENT THERMAL.

Francya **VICHY** Francya

3841 własność rządu francuskiego 6 6

Zakład w świecie największy i z największym komfortem urządzony.

Sezon: 1 maja do 30 września.

Pierwszorzędny teatr — kasyno.

Golf. Tennis. Wyścigi. Stacya żeglugi napowietrznej.

Osobnemi pociągami z Paryża 5 godzin trwa podróż.

Folwarczku

100 do 200 morgów poszukuje się do wydzierżawienia przez Biuro Bronisława Krasickiego w Krakowie. 6042 2 3

Aparat do powielania The Rotary

mało używany, zaraz do sprzedania. Wiadomość we fabryce wody sodowej, Szlak 7. 5502 28 75

Meble używane

różne, fortepiany krótkie, pianina, maszyny do szycia, także zastawione, kupuje katolicki handel używanych mebli i innych rzeczy, ul. św. Jana l. 14, sklep. 6396 9 10

Agentów

rutynowanych i energicznych, katolików, za kaucyą, na wyjazd, poszukujemy. — Zgłoszenia pod **„W. K. 7000"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6532 3 3

Długoletnia uczennica E. Salmońskiej

udziela lekcyj muzyki pod skromnemi warunkami. Ulica Garbarska 16, II p., na lewo. 6143 8 8

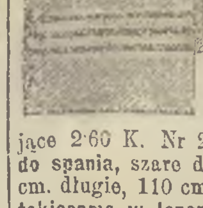
Dobry fortepian

tanio do sprzedania. Kraków, P. P. Bild, Miodowa 31. 6639 3 10

Kantorzystka

izraelitka, umiejąca stenografować po niemiecku i pisać na maszynie, znajdzie miejsce w agencyi handlowej Eliasz Reich, Dietlowska 93. 6570 3 3

Koce tygrysie do spania



dobrej, trwałej jakości Nr 2051 okolicznościowe tygrysie koce flanelowe, grube drapp, ze szlakami biało nakrapianemi i prążkowemi, 175 cm. długie, 100 cm. szerokie, po 2·20 K. Nr 2051 3/4 takiesame tło, nakrapiane ze szlakiem w prążki, 124 × 190 cm. mające 2·60 K. Nr 2050 nadzwyczaj tanie koce do spania, szare drap, z pstrym szlakiem, 175 cm. długie, 110 cm. szerokie 1·70 K. Nr 2050 1/2, takiesame w lepszej jakości, 190 cm. długie, 130 cm. szerokie 2·40 K.

Największy wybór w moim katalogu głównym. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości

c. i k. nadw. dostawca

Hanns Konrad, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2967 (Czechy). 6157 2 8

Katalog główny z więcej niż 3000 odbitek na żądanie darmo i opłatnie.

Ilustrowany cennik bandaży i sposób leczenia przepukliny za nadesłaniem 30 halerzy w markach wysyła M. D. Polaczek w Samborze. 6455 8 0

Młoda osoba z dobrej rodziny poszukuje męża w średnim wieku na odpowieniem stanowisku. Posiada własne utrzymanie. **Stola Rabka 2.** 6459 8 9

Mleko bułgarskie i kefir z dostawą do domów. Podziękowania do przeglądnięcia w księdze zakładu. „Laktol" Podwale 5. 6066 8 0

Rabka. Pensyonat w Rabce przyjmuje gości na sezon zimowy. Rabka 1, pensyonat. 6460 8 11

Do sprzedania

urządzenie **sypialni.** Do oglądania od 2—3 po obiedzie przy ulicy Starowiślnej 4, II piętro, drzwi 6. 6583 2 6

Parcela budowlana

148 sążni [], nadająca się pod dom z ogródkiem lub duże oficyny, w najzdrowszej części miasta położona i przy zabudowanej już ulicy, jest do sprzedania, bez pośrednictwa. Wiadomość: Plac Jul. Kossaka l. 7, I p., drzwi l. 6. 6597 4 5

Kraków, Krupnicza 16, I piętro.

zaraz do wynajęcia

pokój frontowy, słoneczny na dwie osoby, z komfortem urządzony, łazienka na miejscu. Tamże wykwintne obiady z 4 dań za 1·60 kor. Dla PP. abonentów taniej 6609 5 5

Oszczędzi pieniędzy

ten, który w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i podarków okolicznościowych wszelkiego rodzaju, zażąda mego głównego katalogu z 3000 odbitek, który każdemu wysyła się darmo, opłacony. C. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad,** Brüx Nr. 2982 (Czechy). 6172

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2. 4801 (Hotel Drezdeński) 63 0

Proszę żądać wszędzie.

Codziennie świeże

Masło

kuchenne i deserowe — poleca **L. Aksmann i Spółka** Kraków, ul. Floryańska l. 31. 66.4 3 3

Poszukuje miejsca

jako kucharka lub gospodyni, osoba uzdolniona do wszystkiego, znająca język polski i niemiecki, mająca półtora rocznego chłopczyka, od 15 b. m. lub od 1 października. Wiadomość: Lenartowicza 9, II p., oficyna, Teresa Muś. 6625 3 3

Handel korzenny

i skład win pod firmą J. Kosterkiewicza wdowa i Sp. w Nowym Sączu potrzebuje **starszego pomocnika.** Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6649 3 3

Do wynajęcia

zaraz lub od 1 października

3 pokoje słoneczne, przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarka, oświetlenie elektryczne etc., pralnia na strychu z urządzeniem.

Topolowa 48.

Wiadomość na miejscu lub u budowniczego **Kleinbergera,** Grodzka 69, tel. 1567. 6547 6 20

Celujący maturzysta poszukuje lekcyj gimn. Przygotowuje do matury, specyalista do jęz. niem. Zgłoszenia pod „Gwarancya" poste restante **Kraków.** 6678 3 3

Zdolna Panna

poszukuje posady ekspedyentki lub kasyerki. Zgłoszenia: **„Z. W. 10"** poste restante **Kraków.** 6630 3 3

Ładny pokój frontowy

słoneczny, z umeblowaniem, usługą, z wiktem lub bez, dla kawalera na stanowisku do wynajęcia od 1 października. Ul. Łobzowska 15, II. p. drzwi na lewo od 4—6. 6645 3 4

Koncypient adwokacki

ze substytucyą i praktyką prowincyonalną poszukuje posady w mieście obwodowem. Zgłoszenia: **J. M.** poste rest. Ropczyce. 6655 3 3

Panienka młoda

dobrze ułożona, wykształcona, sierota, pisząca biegle na maszynie, przyjmie zaraz posadę dyetaryuszki w biurze notaryalnem lub adwokackiem. Adres: N. N., Jasło, Lenartowicza 512. 6661 4 5

Do sprzedania

sypialnia orzechowa francuska, lampy elektryczne, pianino bardzo dobre, ulica Dunajewskiego 1, I piętro. 6671 2 3

Willa murowana, wysoki parter, w Prądniku Czerwonym, (Wielki Kraków) z ogrodem, do sprzedania. Wiadomość: Willa l. 4, Wygoda Dz. III. 6674 2 8

Wózek dziecięcy

w dobrym stanie do sprzedania. Szlak 5, III p. 6704 2 3

Dwa pokoje frontowe

z osobnem wejściem, z meblami, na żądanie z pościelą, zaraz do wynajęcia. Dla małżeństwa z kuchnią. Wielopole 7, I p., na prawo. 6687 2 3

Masło

naturalne, ze słodkiej śmietany, codziennie świeże, wysyła w pakietach 5 kilowych za 10 kor. za pobraniem pocztowem **Helena Weissowa,** Zarząd Mleczarni **w Grybowie.** 6667 3 3

Zarząd dóbr Kąśna Dolna

p. Ciężkowice, ma do zbycia większą ilość **ziemniaków jadalnych i gorzelnianych.** Dostawa zaraz. 6689 3 3

Wóz

nowy, resorowy, o 4 ligarach, i **buda** mało używana do rozwozu piwa lub t. p., na jednego lub parę koni do sprzedania u Jana Taislera, Kraków, Rakowicka 9. 6708 2 8

Do wynajęcia

w domu z komfortem urządzonym **3 pokoje słoneczne,** przedpokój, kuchnia z wodociągiem i osobnym zamykanym gankiem, spiżarka, balkon, łazienka, wygódka, w każdej ubikacyi światło elektryczne, pralnia urządzona na strychu, osobna sień i schody dla służby — od 1 paździenika 1910 r. przy ul. Topolowej l. 46.

Wiadomość tamże lub w biurze A. Czunki, św. Marka 31. 6610 11 16

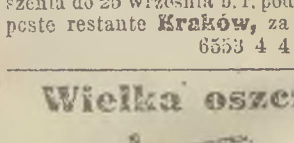
Kawaler

wyzn. mojż., stały urzędnik w Krakowie, z pensyą 5000 kor., pragnie poślubić osobę piękną i wykształconą. Zgłoszenia nieanonimowe z podaniem stosunków rodzinnych i majątkowych pod **A. Z.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo nie wykluczone. 6783 1 4

Ożeni się

kawaler na stanowisku, z płacą 3.200 koron i prawem do emerytury, z panną uczciwą, łagodnego charakteru, przyjemnej powierzchowności, do lat 30. Posag wymagany, fotografia pożądana. Anonimy zostaną bez odpowiedzi. Dyskrecya zapewniona. Rzecz na seryo. Zgłoszenia do 25 września b. r. pod **„Przyszłość 38"** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 6553 4 4

Wielka oszczędność



osiąga się mojemi maszynkami do strzyżenia włosów. Są one sporządzone z I stali Solingen, jak najlepiej niklowane i niezrównanie praktyczne. Nr 9150 I. jakość z 2 wysuwanemi grzebykami, strzyże przez 2 zęby, długość strzyżenia bez grzebienia 3 mm., z cienkim grzebieniem wysuwanym 7 mm., z grubym grzebieniem 10 mm., szerokość strzyżonej powierzchni (19 zębów) 4 1/2 cm. Sztuka ze sprężynami zapasowemi i wskazówką, tak, że każdy, nawet niewprawny, zaraz może strzydz włosy, 5·30 K. Nr 9151 nożyce do strzyżenia brody na 1/2 mm., wykonanie jak Nr 9150, tylko odpowiednio mniejsze bez wysuwanych grzebieni 5 K. Nr 9154 dobra maszynka do strzyżenia włosów z odkrytą sprężyną. 4·80 K. Nr 9155 nożyce do strzyżenia brody bez wysuwanych grzebieni, strzygące na 1 mm., 4·50 K. — **C. i k. nadw. dostawca HANNS KONRAD, dom wysyłkowy, Brüx Nr 2956 (Czechy).**

Katalog główny z więcej niż 3000 odbitek wysyłam na żądanie każdemu za darmo, opłacony. 6146 1 6

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.